Nr. 342 (3549) Warszawa, WTOREK 4 Grudnia 1928 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NA RÓWNI POCHYŁEJ

Napad niedzielny na idących ulicą Chłodną tow. tow. *Hilszerównę, Niemyskiego, Walczaka* i *Zdanowskiego* przypieczętował „taktykę" grupy B. B. S. Był to jakgdyby „dalszy ciąg" najścia na lokal Związku metalowców przy ul. Leszno. Bicie kijami po głowie kobiety jest czemś zgoła niezwykłem, jako objaw „rewolucyjności", jest zarazem postępkiem, który stawia winowajców poza granicą dyskusji ideowej, taktycznej, organizacyjnej.

Wiele razy, na posiedzeniach Centralnego Komitetu Wykonawczego — przed odejściem grupy p. *Jaworowskiego* — podnoszono ze wszystkich stron zarzuty przeciwko metodzie organizacji i wychowywania milicji b. W. O. K. R. Pos *Jaworowski* przyznawał nieraz tym zarzutom słuszność; obiecywał „zarządzić śledztwo"; obiecywał zmienić kierownictwo. Teraz okazało się dowodnie, że oskarżenia opierano o *podstawy istotne.*

P. P. S. rozumiała zawsze *milicję robotniczą,* jako rodzaj samoobrony proletarjatu *przed faszyzmem* i *przed komunizmem.* Milicja P. P. S. ma na celu odpieranie zawsze możliwych napadów na zebrania, odczyty, pogadanki robotnicze. P. P. S. *w Polsce Niepodległej* nie organizowała milicji dla *ataków* na kogokolwiekbądź. Tak było w całym kraju. Jedyną naszą troskę stanowiła zawsze „milicja" dawnego W. O. K. R.

Pos. *Jaworowski* wziął na swoje sumienie odpowiedzialność bardzo ciężką, straszliwie ciężką W latach po rewolucji 1905 r., w okresie „walk bratobójczych" w Łodzi, *prawdziwa* Frakcja Rewolucyjna P. P. S. czyniła wszystko, by zapobiec rozlewowi krwi pośród robotników. Dzisiaj całe postępowanie pp. *Jaworowskiego, Szpotańskiego, Szczypiorskiego* prowadzi z konsekwencją nieubłaganą do *katastrofy* na gruncie stolicy: postawa władz bezpieczeństwa „ułatwia" te możliwości; tam bowiem, gdzie wolno napadać z kijem, z kastetem i z rewolwerem, — *tam wolno również się bronić...* kijem, kastetem i rewolwerem.

P. pos. *Jaworowski* znalazł się *na równi pochyłej;* krok jeden dalej, i nie będzie już żadnego hamulca.

Nie wiemy, co sobie myśli, jak to sobie odczuwa kierownictwo B. B. S. Wiemy jedno; *walki bratobójcze w szeregach robotniczych Warszawy byłyby owocem straszliwej poprostu prowokacji,* byłyby początkiem tryumfalnego pochodu *faszyzmu,* a — zaraz po nim — tryumfalnego pochodu *komunizmu.* T. zw. milicja grupy p. *Jaworowskiego* przeobraziła się w *przednią straż faszyzmu;* tę „przednią straż" ktoś, kiedyś, w chwili właściwej, albo wsadzi do kryminału, albo obdarzy medalem zasługi i... rozpędzi na cztery wiatry.

Ci ludzie *skończyli się* już nietylko dla *Socjalizmu polskiego,* ale również dla *polskiego ruchu robotniczego* wogóle. *Leszno* i *Chłodna* przekreśliły całą *przeszłość* jednostek, które pracowały w P. P. S. i zdradziły ją w chwili najcięższej walki. Przejdzie poprzez swoich zdrajców klasa robotnicza i zapomni o nich, o ich kłamstwach, obelgach, oszczerstwach. Mogą istnieć w ruchu socjalistycznym różnice ideowe, programowe, taktyczne. Mogą istnieć błędy, pomyłki, fałszywe kroki. Ale „metoda walki" B. B. S. leży gdzieś daleko, poza tem wszystkiem. Pałkarze, napadający w kilkunastu na cztery osoby, nie są żadną „milicją robotniczą".

Mężczyzna, który wali z tyłu kobietę kijem, nie jest żadnym, ale to żadnym „bojowcem" „Rewolucjonista", który „ufa" pobłażliwości policjanta, nie jest żadnym „rewolucjonistą".

Grupa p. pos. *Jaworowskiego* znalazła się na równi pochyłej. Nie uratuje jej ani kij, ani kastet. Wręcz przeciwnie, pogrążą jeszcze głębiej.

Bo, jeżeli klasa robotnicza odwraca się od kogoś z *nieufnością,* — to jest ciężko, ale to można wytrzymać; jeżeli wszakże odwraca sie z *obrzydzeniem* i z *pogardą,* — wtedy już *wszystko skończone.*

Mieczysław Niedziałkowski.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE 3 CZŁONKOW CIK'A

MOSKWA, 3 grudnia (A. W.). Trzej członkowie Wszechzwiązkowego CIK'a, którzy wchodzili doń jako delegaci północnego Kaukazu, zostali usunięci ze swoich stanowisk i zaraz potem aresztowani. Sensacyjne pogłoski, iż oskarżeni są oni o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw zostały potwierdzone. Cały ten incydent wywołał zrozumiałą konsternację kół partyjnych.

REICHSTAG OBRADUJE NAD POMOCĄ DLA ROLNICTWA NIEMIECKIEGO

Berlin, 3 grudnia. (PAT.). Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad wielkim programem akcji pomocy dla rolnictwa.

Jako pierwszy mówca w tej dyskusji, do której zgłoszono 137 interpelacji i wniosków z różnych klubów Reichstagu, wystąpił w imieniu centrum Dr. **Hermes** z uzasadnieniem interpelacji centrowej, zapytującej gabinet, co ma zamiar uczynić, ażeby uwolnić rolnictwo niemieckie od grożących mu niebezpieczeństw gospodarczych. Dr. Hermes żąda, by rząd przyszedł rolnictwu z pomocą, przedewszystkiem za pomocą dostatecznej ochrony celnej dla produktów rolnych; w szczególności chodzi o nieułatwianie w żaden sposób importu żywego bydła.

Stoimy przed niezwykle doniosłemi rokowaniami z dziedziny polityki zagranicznej — oświadczył p. Hermes — musimy przywiązywać decydującą wagę do tego, żeby przy tych rokowaniach rolnictwo było dostatecznie uwzględnione, gdyż ponosi ono wskutek odszkodowań równie poważne ciężary jak inne dziedziny gospodarcze.

Po dr. Hermesie przemawiał poseł niemiecko - narodowy **Bachman,** który protestował kategorycznie przeciwko rokowaniom pojednawczym z Polską, któreby dochodziły do skutku kosztem rolnictwa niemieckiego.

Po tych dwuch przemówieniach zabrał głos minister Rolnictwa **Dietrich,** oświadczając, iż uznaje obecne położenie rolnictwa za bardzo ciężkie. Ostatnio pogorszyły się również ceny żyta, na rynku zaś cukrowym dumping zagraniczny grozi katastrofą. Minister wypowiedział się przeciwko podniesieniu cła na żyto i pszenicę, oświadczając, że może to doprowadzić tylko do zalania Niemiec mąką zamiast tak, jak dotychczas było, pszenicą, cła zaś na mąkę podwyższyć nie można, ponieważ zostały one ustalone w traktacie z Francją. Minister wypowiedział się natomiast za podwyższeniem cła na cukier o 10 mk.

Poruszając sprawę rokowań handlowych z Polską, oświadczył minister z naciskiem, że ze swej strony współpracuje on pozytywnie przy dojściu do skutku doniosłego traktatu handlowego polsko - niemieckiego, naturalnie z zastrzeżeniem uzyskania koniecznych ustępstw ze strony Polski. Jest rzeczą konieczną jednak—oświadczył w związku z tem minister — poszukiwanie drogi, którąby pozwalała usunąć wynikający z importu produktów rolnych nacisk na poziom cen, przynoszący szkodę rolnictwu niemieckiemu.

„BIERNY OPOR" FUNKCJONARJUSZOW POCZT, TELEGRAFOW I TELEFONOW W WIEDNIU

Wiedeń, 3 grudnia. (A.W.). Bierny opór funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów, rozpoczął się dziś o godzinie 12 w nocy. Dotychczas zalega na głównej poczcie około 500.000 tys. najrozmaitszych przesyłek pocztowych.

KONIEC LOKAUTU W NIEMIECKIM PRZEMYSLE METALOWYM

Berlin, 3 grudnia. (PAT.). Lokaut w przemyśle metalowym północno - zachodnich Niemiec, został zakończony. We wszystkich fabrykach już od dnia dzisiejszego podejmowana jest stopniowo praca. Kanclerz tow. **Müller,** otrzymawszy w niedzielę wieczorem odpowiedzi od wszystkich trzech związków zawodowych, porozumiał się natychmiast z ministrem Spraw Wewnętrznych tow. **Severingiem,** proponując mu objęcie roli rozjemcy. Minister Severung przyjął tę misję i w poniedziałek przed południem odjechał do Düsseldorfu, by rozpocząć tam badanie warunków, w jakich pracuje przemysł metalowy.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI
WZROST GŁOSÓW SOCJALISTYCZNYCH

Praga, 3 grudnia. (PAT.). Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do Rad prowincjonalnych i okręgowych. Wyniki wyborów w samej Pradze przedstawiają się jak następuje: Narodowi socjaliści 123.058 gł. (w porównaniu z r. 1927 zyskali 13.956). **socjal - demokraci 54.443 gł. (zyskali 7.340),** komuniści 54.727 gł. (stracili 15.689), Niemieccy socjal-demokraci 3.359 gł. (zyskali 1.377), stronnictwo republikańskie 17.247 gł. (straciło gł. 6.298), Narodowi demokraci 73.263 gł. (zyskali 2.220), ludowcy 24.174 gł. (stracili 1.359), stan średni 22.460 gł. stracili 4.168), nacjonaliści niemieccy 1.704 gł. (stracili 1.927), niemiecka współpraca ideowa 12.227 gł. (zyskali 1.823 gł.).

Praga, 3 grudnia. (PAT..) Udział wyborców był przeciętnie o 10 do 15 procent mniejszy niż przy ostatnich wyborach gminnych w roku zeszłym, względnie przy wyborach do parlamentu w roku 1925. Wedle dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń, wynik wyborów przedstawia się jak następuje: **pewne straty wykazują komuniści, zwłaszcza na Rusi Podkarpackiej ponad 100 tys. głosów, natomiast zyskały: stronnictwo socjalno-demokratyczne** oraz stronnictwa republikańskie (agrarjusze) i narodowi demokraci; pewne straty ponieśli ludowcy katolicy (ks. Hlinka) około 120 tys. gł. Ze stronnictw niemieckich znaczne straty wykazuje opozycja nacjonalistyczna oraz stronnictwa aktywistyczne. Straty te wyszły na korzyść nowego stronnictwa współpracy gospodarczej, zorganizowanego przez b. nacjonalistycznego posła dr. Roscha.

CHOROBA KROLA ANGIELSKIEGO

Londyn, 3 grudnia. (PAT.). W godzinach popołudniowych temperatura ciała chorego zbliżyła się do stanu normalnego, chociaż obawa o działalność serca ciągle jeszcze istnieje.

Z. P. P. S.

Dzisiaj, o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji nad ogólnem położeniem politycznem i gospodarczem kraju.

SEKCJA SENACKA Z. P. P. S.

Sekcja senacka Z. P. P. S. odbędzie się dziś 4 grudnia o godzinie 12-tej w południe (przed posiedzeniem Klubu) w lokalu Z. P. P. S.

Posner.

DLACZEGO SKONFISKOWANO „JUTRO POLSKIE"?

Tygodnik P. P. S. w Lublinie p. t. **„Jutro Polski"** został skonfiskowany przed paroma dniami.

Redakcja **„Jutra Polski"** otrzymała od p. starosty **Łabudzkiego** komunikat urzędowy, że konfiskata nastąpiła z powodu artykułów: **„Panie Pączek! oddać mandat prezydenta miasta i — odejść"** oraz **„List do p. Pączka".**

Brawo, panie **Pączek!**

„Umarli szybko jadą"...

„ATENEUM"

Pierwszy Polski Teatr Robotniczy w pięknej sali Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

„KWADRATURA KOŁA"

komedja **Katajewa,** będąca chłoszczącą satyrą życia Rosji sowieckiej, wystawiona będzie w **piątek,** 7 grudnia, o g. 8 w.

Następne przedstawienia w sobotę i w niedzielę, 8 i 9 grudnia.

KONCERT

w **niedzielę,** 9 grudnia o g. 5 pp.

Na program złożą się:

1) Uwertura do opery „Hrabina" — Moniuszki; 2) Polonez elegijny — Noskowskiego; 3) Preludjum A-dur — Szopena; 4) Oberki — Namysłowskiego; 5) Poemat symfoniczny „Step" — Noskowskiego; 6) Menuet — Paderewskiego; 7) Adagio z opery „Konrad Wallenrod" — Żeleńskiego; 8) Mazur z opery „Halka" — Moniuszki.

Program powyższy wykona **Warszawska Orkiestra Symfoniczna** pod dyr. B. **Szulca.** Pieśni — odśpiewa artysta opery A. **Dobosz.** Solo na skrzypcach odegra Józef **Kamiński.**

OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI W CHILI

Sant Jago, 3 grudnia. (PAT.). Nowe wtrząsy podziemne, choć mniej gwałtowne, wyczuto w okolicach, nawiedzonych trzęsieniem w sobotę w nocy i w niedzielę rano.

Wedle doniesień nieoficjalnych, liczba zabitych w Talca wynosi 108 osób, rannych jest 300 osób. W Challan zabitych jest podobno 30 osób, rannych również 30. W Teniente w kopalni Copper Company, gdzie nastąpiła eksplozja, znaleziono zwłoki 17 osób. Przypuszczają jednak, że pod gruzami znajduja sie zwłoki dalszych ofiar katastrofy. Jak donoszą z Pelequen, było tam 5 zabitych, a w Santa Cruz — 30 zabitych. Były też ofiary w ludziach w innych miejscowościach.

Wczoraj wieczorem przywrócona została normalna komunikacja kolejowa, nawiązano też połączenie telegraficzne i telefoniczne z okolicami, nawiedzonemi trzęsieniem ziemi.

Sant Jago, 3 grudnia. (PAT.). Wiadomości, otrzymane z Constucied. potwierdzają, iż miasto to bardzo silnie ucierpiało wskutek ostatniego trzęsienia ziemi. Liczba zabitych 54 osoby, rannych jest około 100. Mieszkańcy śpią na placach publicznych. W mieście Tampa jedynie 10 procent domów zdatnych jest do użytku.

Jak obliczają, na całem terytorjum, dotkniętem katastrofa, zginęło przeszło 200 osób, rany odniosło ok. 500 osób.

W JUGOSŁAWJI
ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W ZAGRZEBIU

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu ze „Prawdą", że politycy z obozu rządowego domagają się podjęcia energicznych kroków przeciwko inicjatorom demonstracji w Zagrzebiu Żądają oni zastosowania przeciwk winnym ustawy o ochronie państwa. Koła polityczne są zdania, że tylko część członków rządu wypowiada się za zastosowaniem tych zarządzeń, podczas gdy druga część oświadcza się za polityką pojednawczą

ŻAŁOBA

Zagrzeb, 3 grudnia. (AW) Wczorajszy dzień przeszedł w mieście zupełnie spokojnie. Na wielu domach prywatnych powiewają czarne chorągwie, wywieszone na znak żałoby Wszystkie lokale publiczne, jak restauracje, kawiarnie oraz kina pozamykane. Ulice są puste tak, że miasto wywiera przygnębiające wrażenie.

JĘZYK WYKŁADOWY W SZKOŁACH MNIEJSZOŚCIOWYCH

Zagrzeb, 3 grudnia. (AW) Jugosłowiański minister oświaty oświadczył ostatnio w parlamencie, iż od chwili obecnej językiem wykładowym w szkołach mniejszościowych staje się język danej mniejszości narodowej. W tym języku prowadzone będą wszystkie wykłady.

RADNY M. PARYŻA, OSKARŻONY O SZPIEGOSTWO
ZOSTAŁ WYKREŚLONY Z GRONA RADNYCH

Paryż, 3 grudnia. (PAT.). Na mocy decyzji prefekta departamentu Sekwany wykreślony został z grona radnych miasta Paryża Cremet, znany komunista, który został wybrany jako przedstawiciel 14-ej dzielnicy m. Paryża. Cremet, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Sowietów, zbiegł do Moskwy, i nie brał udziału w posiedzeniach Rady Miejskiej, co stało się powodem jego wykreślenia z grona radnych

Parlament Rzeczypospolitej

Prace Sejmu nad budżetem. Budżet Ministerjum Robót Publicznych. Sprawa listu p. min. Czechowicza.

BUDŻET KOMISJI.

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. Robót Publicznych.

Sprawozdawca pos. **Chądzyński** na samym wstępie stwierdza przekroczenie budżetu w roku 1927-28 w tym dziale o 31 miljonów zł., co stanowi 35 procent. Mówca zwraca uwagę, że w przekroczeniach tych **wydatki personalne bardzo mało stanowią.** Większość sumy, wydanej ponad budżet uchwalony, stanowiły wydatki potrzebne i pożyteczne, dlatego mówca **jako referent** nic przeciwko tym przekroczeniom nie ma.

Co się tyczy budżetu tegorocznego, to mówca stwierdza wypadki nieotwierania kredytów na cele uchwalone przez Sejm, wbrew stanowisku Rządu. Do takich kredytów należy kwota 360 tys. na zaopatrzenie zwolnionych dróżników oraz wdów i sierot po nich; dodatkowy miljon na fundusz meljoracyjny. Ministerjum Robót Publicznych występowało o te kredyty, ale Min. Skarbu odmówiło, **„ponieważ kredyt ten wstawiony został bez zgody Rządu".** Na odmownym liście podpisany jest Minister Czechowicz.

Następnie referent przechodzi do omówienia przedłożenia na rok 1929-30. Budżet Min. Rob. Publ. na ten rok wynosi w wydatkach zwyczajnych 108 mil. zł., w nadzwyczajnych 37 mil. zł.

Następnie referent omówił szczegółowo każdy dział oddzielnie i zaproponował niektóre poprawki, stanowiące razem 988.000 złotych.

OŚWIADCZENIE POS. J. WOŹNICKIEGO W IMIENIU P. P. S., WYZWOLENIA I STR. CHŁ.

Po referacie pierwszy zabrał głos p. **Woźnicki** i oświadczył w imieniu trzech stronnictw: P. P. S., Wyzwolenia i Str. Chłop., że chodzi mu o wyjaśnienie sprawy wykonania zeszłorocznego budżetu. Minister Skarbu zapewniał, że budżet jest wykonywany zgodnie z uchwałą Sejmu, a wiceminister Grodyński zobowiązał się do przedstawienia wyjaśnień na Komisji Budżetowej. Na komisji Minister Skarbu powiedział, że budżet jest wykonywany zgodnie z uchwałami Sejmu, z wyjątkiem tych pozycji, co do których niema tytułu prawnego, np. co do pomocy lekarskiej dla ubogiej ludności. Wszystkie inne kredyty zaś zostały otwarte. Na pytanie posła **Czapińskiego,** czy był okólnik o nieotwieraniu kredytów, Minister Skarbu odrzekł, że okólnika takiego nie wydawał. Dziś od p. referenta dowiadujemy się, że wprawdzie okólnika nie było, lecz jest odpowiedź Ministra Skarbu, skierowana do Ministerjum Robót Publicznych, że kredytów nie otworzy, bo uchwalone zostały przez Sejm bez aprobaty Rządu. Tę sprawę należy ostatecznie załatwić. Takie złośliwe nieotwieranie kredytów, uchwalonych przez Sejm, mogło się zdarzyć i zapewne zdarzało się i w innych wypadkach, dlatego też proszę Pana Przewodniczącego, aby zażądał wyjaśnień od Rządu co do wszystkich kredytów, uchwalonych przez Sejm, czy to in plus, czy in minus. Mając takie wyjaśnienie, będziemy mogli interpelować p. Premjera i p. Ministra Skarbu, jeśli się okaże, że pominięto wolę Sejmu.

Przewodniczący p. **Byrka** akceptuje to żądanie i prosi wnioskodawcę by wskazał szczegółowo, o które pozycje chodzi, aby wreszcie tę sprawę uporządkować. Da się to zrobić może jutro przy budżecie Prezydjum Rady Ministrów.

P. **Woźnicki.** Ministerjum Skarbu zna te wszystkie pozycje i z łatwością wyjaśnić może, jak były wykonane. Jeśli Ministerjum odmówi, wówczas sam się tem zajmę.

Przewodniczący p. **Byrka** prosi obecnego na posiedzeniu Dyrektora Departamentu Sienkiewicza, aby zakomunikował to p. Ministrowi Skarbu.

Pos. **Kornecki** (kl. Nar.) zgłasza szereg poprawek oszczędnościowych.

ODPOWIEDŹ MIN. MORACZEWSKIEGO.

Min. Robót Publicznych, Moraczewski, odpowiada przedmówcom, domagającym się oszczędności. Gdyby sytuacja finansowa Państwa tego wymagała, to oczywiście oszczędności musiałyby być robione kosztem psucia się różnych rozpoczętych prac, ale sytuacja nie jest taką, aby zachodziła potrzeba uciekania się do tej ostateczności.

WYJAŚNIENIA PRZEDSTAWICIELA MIN. SKARBU.

Nczelnik wydziału w Min. Skarbu **Sienkiewicz:** Ministerjum Skarbu otwiera kredyty miesięczne. O ile chodzi o meljoracje, to ile razy kredyt był zażądany, zawsze go otwierano. Na usunięcie szkód żywiołowych, jakkolwiek w preliminarzu było 200 tysięcy, a Sejm uchwalił miljon, to do tej pory już otwarto 600.000 zł. Co się tyczy treści pisma, które tu zostało odczytane, to należy wyjaśnić, że nie było żadnych norm co do realizowania kredytu, który później został przez Sejm uchwalony na rzecz owych dróżników. Ministerjum Skarbu przeto zwróciło się do Ministerjum Robót Publicznych o ustalenie pewnych norm. To ostatnie ministerjum przedstawiło projekt osobnej ustawy emerytalnej dla tych kilkunastu dróżników. Główną tezę Min. Skarbu w zasadzie przyjęło, ale zwróciło uwagę, że, zamiast osobnej ustawy emerytalnej, lepiejby było zaszeregować tych dróżników do pewnych stopni poboru i podciągnąć ich wtedy pod ogólną ustawę emerytalną. Byłoby to dla nich połączone z korzyścią. Jeżeli p. Minister Robót Publicznych przychyli się do tego stanowiska, to nie będzie żadnej kwestji co do realizowania tego kredytu. Są to wypłaty jednorazowe.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej przemawiał pos. **Bryła** (Ch. D.), żądając unormowania ruchu autobusowego i ujednostajnienia typu autobusów.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. HAUSNERA.

Pos. tow. **Hausner** stawia przedewszystkiem kilka pytań mianowicie, jak się rzeczy mają z materjałami zastępczemi, co się dzieje ze sprawą elektryfikacji Polski, co zrobiono w dziedzinie pomiarów geodezyjnych i czy wszystko jest w porządku w przedsiębiorstwach meljoracyjnych. Sumy, preliminowane na Ministerjum Robót Publicznych są dla mówcy miernikiem stanu gospodarczego kraju. Mówca jest przeciwny obcinaniu pozycji administracyjnych w Ministerjum Przechodząc do sprawy zniesienia wydziału krajowego w Małopolsce, uważa to za bezprawie, którego ujemne rezultaty dają się odczuć. Utrzymanie dróg i rozwój sieci ucierpi znacznie na odsunięciu miejscowego czynnika obywatelskiego, a Rząd nic nie czyni, aby poruszyć inicjatywę ludności. Mówca dziwi się, że obecnie produkcja kamieniołołów nie wystarcza, gdy przed wojną w Galicji wystarczała na lokalne potrzebby. (**Minister Moraczewski:** Ale jaki dawniej był ruch na drogach? Obecnie autobusy przewożą dziennie 100 tysięcy pasażerów). Mówca uważa, że administrując z centrali, nie wyzyskuje się wielu małych lokalnych kamieniołomów. Dopatruje się w tem winy biurokratyzmu.

P. Minister mówił tu o rzeczoznawcach i o wyjazdach inżynierów zagranicę. Nie myślę o skreślaniu tych skromnych pozycji, ale nie o to mi chodzi. Chodzi mi o to, żeby stwierdzić że nauka polska na polu techniki stoi bardzo wysoko, mamy np. we Lwowie w politechnice prof. Ebermana, który jest jednym z największych konstruktorów. Inżynier Polak buduje największe mosty w Ameryce. Prosiłbym więc, ażeby Rząd utrzymywał większy kontakt z nauką polską. Jeżeli jakiś profesor politechniki projektował most i okazało się, że obliczał o 300 ton żelaza za dużo, to widocznie nie był specjalistą i źle się do niego udano.

Na skreślenia nie mogę się zgodzić, raczej byłbym za wnioskiem o podwyższenie budżetu Min. Robót Publ.

WYJAŚNIENIE MIN. MORACZEWSKIEGO.

Min. **Moraczewski.** Pragnę wyjaśnić sprawę tego listu Ministra Skarbu, o której rano była tu mowa. Przedewszystkiem **Rząd nie ma wcale zamiaru złośliwego traktowania zmian budżetowych, poczynionych przez Sejm.** Jeżeli pewne pozycje nie były wydatkowane, to, jak powiedział p. Minister Skarbu, albo nie było podstaw prawnych, albo są lub będą jeszcze wydatkowane.

Co do trzech moich pozycji, to w sprawie meljoracji już powiedziałem, że wobec miesięcznych budżetów, Minister Skarbu skreślił je nie dlatego, że wogóle nie mają być wydane, tylko nie w tym miesiącu.

Co do szkód elementarnych, to już w poprzedniej dyskusji budżetowej powiedziałem, że to wszystko jedno, jaką się wstawi kwotę, gdy będą szkody, pieniądze muszą być wydane, a jak nie będzie szkód, to pozycja budżetowa nie będzie wydatkowana.

Trzecia pozycja dotyczy owych dróżników. Otóż w tej sprawie jesteśmy od dłuższego czasu w korespondencji z Ministerjum Skarbu. Załatwienie byłoby łatwe, gdyby istniała ustawa o powszechnem ubezpieczeniu na starość. Jeżeli zaś ma być osobna ustawa, to nie wiemy, czy podciągnąć do niej tylko tych dróżników, czy też wszystkich prac. tej kategorji w innych resortach. Sejm uchwalił zapomogi dla dróżników. Przyznam się, że nie wiem, co zrobić z tą pozycją. Mam inną pozycję na zapomogi, a także wypłacam premje roczne do 200 zł. rocznie za dobre pełnienie obowiązków. Jeżeli mają to być dary z łaski, to to należy do budżetu Min. Skarbu. Jak więc prawnie to zużytkować? Kiedy zwróciłem się z zapytaniem, kiedy Minister Skarbu otworzy ten kredyt, odpowiedział, że właściwie nie wie, jaka jest podstawa prawna, a gdy potem jeszcze raz zaurgowałem, otrzymałem ów list, który w skrócie — nie bardzo szczęśliwym — tę rzecz przedstawia, ale wcale nie odzwierciadla intencji Rządu. **Rząd wcale nie ma intencji ukrócenia praw Sejmu do zmiany pozycji budżetowych.**

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Rob. Publicznych zabierali głos posł.: **Kiernik** (Piast), **Grünbaum** (koło Żyd.), **Łucki** (kl. Ukr.), **Rychlik** (Wyzwol.), poczem poraz trzeci zabrał głos Min. **Moraczewski,** udzielając m. i. wyjaśnień w sprawie komunikacji autobusowej i sprzeciwiając się wprowadzeniu monopolów na ruch autobusowy.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 m. 30: Głosowanie nad budżetem N. I. K. po południu budżet Prezydjum Rady Ministrów. We środę rano głosowanie nad budżetem Min. Robót Publicznych.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY: **Lelewel,** dramat w 5 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Piękne przedstawienie!

Trzeba się tylko wyrzec tłómaczeń, któremi gorliwi wyspiańskolodzy omotali prostotę tego dramatu i poddać się temu, co z niego bije bezpośrednio.

Jeżeli może być kubizm w dramacie, to „Lelewel" jest sztuką kubistyczną. Skoncentrowane to co najważniejsze. Przekrój powstania listopadowego zrobiony jest w tem miejscu, gdzie się działy rzeczy rozstrzygające: obrady rządu pięciogłowego. Ludzie siedzą i rozmawiają. Razem przedstawiają serce czy mózg, w którym się ważą decyzje. Napozór niema akcji. Prócz paru scen i zakończenia niema żadnych hałasów. Antiteza kina. Dramat bez krętaniny, dramat, w którym słowo jest rzeczywiście nie dodatkiem, lecz istotą.

Ludzie siedzą, i rozmawiają. Ale mówią rzeczy nietylko piękne, dobre i mocne, — mówią sobie do serca. Toczą się walki dusz; kto kogo zwycięży, ten może uratuje powstanie. Wspaniała para: Lelewel — Czartoryski. Każdy po swojemu wielki, szlachetny, zawzięty, zaborczy. Republikanin i monarchista. Według sławnego wzoru: Pankracy i hr. Henryk.

Doskonała para artystów rzeźbi te postacie na scenie. Chmieliński jest ks. Czartoryskim. Dostojność, głęboka dykcja, opanowany smutek.

Brydziński nigdy mi się nie wydał tak wielkim aktorem jak w roli Lelewela. Pyszna deklamacja. Człowiek imponujący, ponury, pełen głębokich niejasnych wówczas myśli. Ciężko zawisa nad otoczeniem. Miażdży argumentami, ironją. Szermierz ducha; pobija księcia, skłania go do zrzeczenia się swej drogi. Sam zapatrzony w otchłań spóźnionej rewolucji, w zbliżającą się klęskę. Wyspiański wyposażył go całą ideologją mickiewiczowską, — stowianizował ideę rewolucyjną. Oto jest polski Danton, — niedoszły, zgubiony w idealizmie.

W III akcie dwie największe sceny. Lelewel duchem swym zwyciężył księcia, lecz sam zostaje też zwyciężony. Na salę obrad wpadają klubowcy; żywioł, który sam rozpętał, porywa go z sobą. Prześlicznie jest zrobiona ta scena wejścia klubowców — niezawiele hałasu, natomiast pęd, szał i zapał; to rzeczywiście fala, która lekko bierze na swe barki Lelewela jak swojego. Porównać tę scenę, w której się śpiewa Marsyljankę, z analogiczną sceną w „Napoleonie" Gancea—wzorowy przykład kontrastu między wzorowym teatrem a świetnym filmem.

Razem: dramat inteligencki, cywilny. Tylko jeden ważny wojskowy na scenie — Dembiński. I dramat rewolucyjny. Gadajcie sobie, co chcecie, interpretatorzy; Lelewel zostaje w pamięci jako słup płomienny, symbol niedoszłej, przedwcześnie stężałej rewolucji, która mogła uratować powstanie.

Dużo bałamuctwa i krętaniny jest u Wyspiańskiego i u interpretatorów. Naj ordynarniejsza jest wersja dawna: że oto oni się tu niepotrzebnie „kłócą", a realna siła moskiewska już się zbliża i na końcu objawia się hukiem armat. Dalsza wersja: że Lelewel wygrywa, nie sam lecz jego idea, która się urzeczywistni w przyszłości; armaty Moskali są początkiem tych przemian historycznych, które Lelewel na końcu prorokuje. Mówi się dalej o tem, jak to Wyspiański z perspektywy dziejowej na wstecz zwróconej osądza wypadki powstaniowe. We wszystkich interpretacjach „armaty Moskali" uchodzą za symbol jakiejś dziejowej, boskiej krytyki czy zemsty.

Nie wdaję się tutaj w tę dysputę. Patrzę w to, co bezpośrednio działa ze sceny i z lektury. Owe armaty — to niewątpliwie doskonały symbol: ktoś trzeci miesza się do dyskusji. Mam wrażenie, że symbol ten nie dość efektownie się uwypuklił. W tekście Wyspiańskiego jest powiedziane, że głos dział ma być bardzo daleki. Ale wówczas, gdy Wyspiański to pisał, w r. 1899, nie było kina, nie było wojny. Lekkie zaznaczenie wystarczyło. Teraz ten głos powinien być albo nieco silniejszy, albo dłuższy. To trzeba było akustycznie wyreżyserować. Głos armat dalekich ma w sobie swoiste piękno. Bardzo trudne zadanie. Następnie: Dembiński ma wymawiać słowa „armaty Moskali!" w najwyższem przerażeniu. Znowu trudne zadanie. Ale gdy się go nie wypełni, efekt końcowy mija, można go wykrzesać tylko samemu sobie przez intelektualne zestawienie kontrastów. Tego widz zwykły nie robi. Zapewne dziś Wyspiański nie byłby tak lakonicznym.

Jak to jednak dobrze, że nie zrobiono z tej sztuki żałosnej piły patrjotycznej. Wydobyto ten optymizm tragiczny, który tkwi w mocnem przeżywaniu swej klęski.

Lelewel Brydzińskiego zostanie w pamięci.

TEATR POLSKI: **Ostatnia nowość,** komedja w 4 aktach Bourdeta, przekład Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

Dobre przedstawienie, ale sztuka ohydna.

Pierwszy akt dosyć efektowny, temi znanemi efektami, w których największym środkiem pomocniczym jest telefon łączący to co się dzieje na scenie z tem co się gdzieś dzieje za sceną. Księgarnia, wydawca, autorzy — a gdzieś tam obraduje jury, które ma przyznać nagrodę literacką za powieść. Daje to pewien obraz naprężonego życia biznesowego, którem żyje Francja nawet w dziedzinie takiej jak świat książki. Nasze stosunki w porównaniu z tamtejszemi są sielankowe. Jest wielki rycerz przemysłu księgarskiego Moscat, który traktuje literatów jak handlarz koni ogiery, lub jak nafciarz tereny naftowe. On chce robić interesy na kulturze, na pięknie. I rzeczywiście te dziedziny mają również swoją stronę ekonomiczną, tak samo jak socjalną i sportową. Jest przysłowie, że nawet Pan Bóg potrzebowałby dziś reklamy. Otóż zadaniem dobrego pisarza byłoby pokazać, że sprawy intelektualne, estetyczne, chociaż przecinają się ze sferą kupiecką, pozostają jednak sprawami ducha; że wytwórca wartości estetycznych, chociaż miewa ból zębów i ludzkie słabostki, jednak jest z kruszcu szlachetnego i ma wyższy stosunek do życia.

Otóż dalszy ciąg sztuki Bourdeta jest idjotycznym i, co najzabawniejsze, mimowolnym paszkwilem na literatów, których się przedstawia jako durniów uganiających się za tematem i ekploatujących życie dla swych książek. Podobno ta sztuka miała ogromny sukces w Paryżu, dlatego p. Szyfman ją importował. Jeżeli chciał dać pendant do „Murzyna" Słonimskiego, to mu się udało: „Murzyn" jest sto razy mądrzejszy niż to głupstwo paryskie. A może dlatego ją grano, że jest tam mowa o nagrodach literackich i o akademji, a więc o rzeczach, które i w Polsce zaczynają być modne? I wielki Boy-Żeleński poniżył się, żeby przetłómaczyć tę bzdurę.

Jeżeli literat wyobraża sobie cowboya, hochstaplera, albo bawoła, to mogą z tego wyjść różne śmieszności; ale jeżeli cowboy albo bawół zacznie sobie wyobrażać literata, to z tego wychodzą rzeczy, na których określenie trudno znaleźć słowa. Nie są to ani groteski, ani karykatury, bo każda karykatura ma odpowiednik w rzeczywistości, powiększa pewien rys charakterystyczny, aby go przybliżyć. Są to bzdury.

Moscat chce dać swoim literatom t. zw. temat — jak się daje gotowy miód pszczołom do ula, — aby ich zapłodnić. Więc namawia żonę jednego z nich, aby zdradzała swego męża z drugim literatem, — zazdrość pobudzi talent jednego, miłość — talent drugiego, będą powieści, i księgarz na tem zarobi.

Księgarz, któryby w ten sposób postępował, wogóle któryby w ten sposób znał się n swoim towarze, zbankrutowałby za pół roku. A Moscat ma być wielkim księgarzem.

Nie będę tu wywodził, że jego plan jest naiwnym pod względem psychologicznym: albowiem nie sam temat jest ważnym, lecz — jak się to lubi mówić, — najważniejszą jest forma, talent, poezja, która się dokoła tego tematu skupia; a jak ja mówię: nie sam temat, lecz różne inne treści, ważności, wartości, kóre się do tematu przyłączają. Nadto zupełnie naiwnie ów Moscat prowadzi intrygę; wszyscy powinni dawno poznać się, że są wodzeni za nos; intryga jest bez finezji, nawet tej à la Scribe, bo cóż mówić o psychologicznej; mimo to wmawia w nas autor w IV akcie, że cel intrygi został osiągnięty, sercowe zawikłania wywołane przez księgarza mają skutek: nie było ani jednego dziecka, ale za to trzy książki.

Brzydkie światło pada na literatów. To mają być ludzie, którzy żywcem odpisują życie. Nie widać ich cierpień ani życiowych, ani twórczych; nie widać związku między ich pracą literacką a jej znaczeniem dla ludzkości. Poprostu krowy, które się pasą na trawce, aby dawać mleko.

I publiczność w to wierzy, i znajduje się literat cowboy, który tę obskurną legendę u publiczności podtrzymuje i nawet ją eksploatuje, a Boy-Żeleński to tłómaczy.

Gdybym był takim mówcą, jak obecny na premjerze p. Kaden - Bandrowski i miał jego prestiż, po drugim a przynajmniej po trzecim akcie powstałbym i palnąłbym gorącą orację, wykład: Światła publiczności! to wszystko nieprawda! my nie odpisujemy życia! to jest inaczej! to jest tak a tak... Ewentualnie zerwałbym przedstawienie.

Związek zawodowy literatów powinienby na każde przedstawienie wysłać swego mówcę, aby prostował pouczał, korzystając z okazji, pouczał czem jest istotnie akt twórczy, wykazywał głupotę i perfidję p. Bourdeta.

Dużoby można o tem mówić, a wszystko przemawia na niekorzyść francuskiego rekordzisty.

Niegdyś za czasów romantyzmu niemieckiego Karolina Stieglitz popełniła samobójstwo tylko po to, aby zapłodnić swego jałowego męża tematem — na nic się nie przydało. Polska „moderna" bardzo głęboko i tragicznie ujmowała w powieściach i dramatach problemat kabotyństwa i t. zw. polowania na temat: Przybyszewski, Kisielewski, Kawecki, H. Miller, ostatnio Witkiewicz. I jeszcze Krasiński o tem pisał w Nieboskiej: Dramat układasz!

Problemat jest głębszy niż na siły p. Bourdeta. A można go było wziąć nawet na warsztat farsowy, tylko inaczej, inteligentniej i delikatniej.

Kilkakrotnie w ciągu swej pisaniny recenzenckiej w „Robotniku" wytykałem literatom polskim, że kalają swój zawód, pisząc niemądrze o poetach (wciąż ten stary dopingowy kontrast: słowo i czyn). W „Skamandrze" napadłem na p. Fijałkowskiego (w artykule „Lizanie szabli ułańskiej") za to, że zdegradował literata. W endeckiej komedyjce Fijałkowskiego były brutalne sceny, ale są one jeszcze szczytem delikatności w porównaniu z taką sceną u Bourdeta: W IV akcie ów literat kawaler, który z poduszczenia wydawcy podkochiwał się w żonie kolegi, przychodzi do niej i — zamiast usprawiedliwiać się, żegnać, całować lub ściskać — wręcza jej nowelkę, którą właśnie napisał o tym wspólnym romansiku! Blamuje się więc jako człowiek, jako mężczyzna, — a sądzę, że także jako literat. Nie miał komu wręczać, to właśnie jej! Nawet gdyby była pensjonarką, nie powinien był tego robić. Chyba że autor ma na myśli jakichś gruboskórych grafomanów, a nie powieściopisarza, który ma wnet dostać nagrodę Akademji i sam wejść do akademji. Mimowoli zmienia się rzecz na głupią satyrę, która może mieć jakieś chwilowe znaczenie lokalne.

Ale tak jak żydzi zrobiliby gwałt, gdyby wystawiono dramat lub farsę na temat mac wielkanocnych, do których się bierze krew chrześciańską, tak samo literaci powinni zaprotestować:

Nasza maca w ten sposób nie powstaje! Szanujcie naszą macę!

Że tego nie zrobiono w Paryżu, to draństwo, — na które sobie Paryż może pozwolić.

Dobrze grał p. Samborski rolę zachłannego księgarza.

Karol Irzykowski.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT DR. PERKOWSKIEGO BEZ PODPISU P. WALDEMARASA.

Jak się dowiaduje Agencja PRESS, powrócił wczoraj do Warszawy z Kowna sekretarz delegacji polskiej na konferencję polsko - litewską w Królewcu, dr. Perkowski. P. Perkowski czekał przeszło tydzień w Kownie na uzyskanie podpisu Waldemarasa na protokóle obrad konferencji królewieckiej i, nie mogąc uzyskać tego podpisu, opuścił Kowno.

P. A. T. donosi, że podpisanie protokółu odłożono do czasu spotkania ministra Zaleskiego z premjerem Waldemarasem w Lugano.

Premjer Waldemaras podobno dlatego nie podpisał dotychczas protokółu, iż, według niego, różni się on od tego, co rzeczywiście było na konferencji w Królewcu.

Z RZĄDU.

P. premjer Bartel przyjął wczoraj o godz. 12.30 Ministra Komunikacji, inż. Kühna, o godz. 1-ej — wiceministra Spraw Zagranicznych dr. Wysockiego, o godz. 4-ej — referenta budżetu Prezydjum Rady Ministrów pos. Polakiewicza, wreszcie o godz 5-ej odbył konferencję z Ministrem Skarbu Czechowiczem.

NOWY STATUT MIN. SKARBU.

Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu zapoczątkowało prace nad ułożeniem nowego statutu ministerjalnego. Statut rozgraniczy szczegółowe kompetencje poszczególnych wydziałów i departamentów Min. Skarbu. W związku z projektem wprowadzenia podatku majątkowego stała się aktualna sprawa utworzenia w Min. Skarbu specjalnego wydziału majątkowego. (P. I. D.).

PODPISANIE NOMINACJI P. NAKONIECZNIKOFFA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Bolesława Nakoniecznikoff'a, naczelnika wydziału w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej na stanowisko dyrektora Urzędu Emigracyjnego.

PRZYJAZD POSŁA FILIPOWICZA.

Wczoraj przyjechał do Warszawy poseł polski w Brukseli p. Tytus **Filipowicz.**

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Jutro o godzinie 4 popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, na którem pos. in. odbędzie się **trzecie czytanie** nowel **do ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników, trzecie czytanie ustawy zmieniającej dawne ustawy o szkołach akademickich,** wniosek tow. **Próchnika** o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół średnich oraz inne sprawy.

ZMIANA W MINIST. SKARBU

Dyrektor Depart. Polityki Skarbowej w Min. Skarbu p. **Fabierkiewicz** ustąpił z zajmowanego stanowiska, przechodząc na jedno z wyższych stanowisk w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Stanowisko opróżnione przez ustąpienie p. Fabierkiewicza ma zająć p. **Kulski,** naczelnik Wydziału w Min. Skarbu.

CZY KUPIŁEŚ JUŻ, TOWARZYSZU, 52 NUMER

POBUDKI

Jedynego w Polsce ilustrowanego tygodnika socjalistycznego?

Jeżeli nie — uczyń to natychmiast! **Numer zawiera 16 stron druku i wiele ilustracji.** Cena tylko **40 gr.**

TREŚĆ NUMERU.

Poznanie Socjalizmu, Upadek jedynki, Kto miał rację, Zając z buraczkami, 2 grosze za 400.000 złotych, Interesy sanacyjne vice-marszałka Senatu, Klasa robotnicza ma płacić, Ładna poprawa bytu, Urodzaj na proroków, Zarobki dyrektorów, Podwyższenie budżetu, Budżet czy uchwała Rady Ministrów, Rewolucyjny front p. Jaworowskiego, Metalowcy, Wzorem komunistów, Przy tobie, panie, stoimy, Pochód lawy, Zamiast humoreski, Za co usunięto Jaworowskiego z O. B., Przełom w bolszewizmie, Jak mieszka klasa robotnicza w Polsce, Młodzi idą, Odcinek powieściowy, Nowela, Pieśń o krzywdzie (wiersz), Antena „Pobudki", Sport, Nasze radjo, Esperanto, Szachy, Rozrywki umysłowe, Ilustracje — Rysunki, Co czytać?

BUDZET M. WARSZAWY

Rada m. Warszawy rozpoczęła najważniejsze swe prace, a mianowicie prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1929-30. Komisja finansowo - budżetowa przystąpiła już do obrad nad poszczególnymi preliminarzami, prezydent m. p. **Słomiński** najpierw na komisji, a ostatnio na plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej wygłosił oświadczenie, w którym przedstawił wytyczne, kierujące Magistratem przy układaniu preliminarza, przedłożonego Radzie.

Okres prac nad budżetem — to najważniejszy okres prac naszego samorządu, i ogół obywateli, którzy ponoszą koszta całej gospodarki miejskiej, w tym właśnie czasie powinien najżywiej zainteresować się całokształtem tej gospodarki.

Warszawa, jako stolica państwa, rośnie i rozwija się bardzo szybko, co naturalnie znajduje swój wyraz w znacznie zwiększającym się z roku na rok budżecie. Ludność Warszawy przekroczyła miljon i wzrasta szybko, obszar Warszawy Wielkiej, t. j. wraz z przyłączonymi do niej przedmieściami, jest większy, niż obszar Paryża. Rzut oka na plan miasta wystarczy, by stwierdzić, że mała część tego obszaru jest zabudowana i urządzona na wzór nowoczesnych miast, a ogromne przestrzenie, należące do miasta i stanowiące jego części integralne, znajdują się jeszcze w stanie, urągającym wszelkim pojęciom o wyglądzie i urządzeniu nowoczesnych siedlisk ludzkich.

Ten stan rzeczy sprowadza **specjalne trudności** w gospodarce miejskiej i siłą rzeczy stawia na pierwszym planie **sprawę inwestycji i rozwoju istniejących urządzeń miejskich,** jako zagadnienie finansowe, które od **normalnego** budżetu miejskiego powinno być oddzielone. Życie jednak silniejsze jest od najsłuszniejszych teorji. **Normalny** budżet zwyczajny łączy się z preliminarzem **nadzwyczajnego** inwestycyjnego budżetu i wpływa na jego wysokość i układ.

Preliminarz zwyczajnego budżetu na rok 1929-30 zamyka się cyframi zł. 125.561.333 w dochodach i wydatkach zarządu administracyjnego i zł. 161.339.795 w dochodach i wydatkach przedsiębiorstw miejskich. Razem więc preliminarz zwyczajnego budżetu wynosi 286.901.128 zł. przekracza więc grubo ćwierć miljarda zł.

Budżetowanie państwowe, czy samorządowe, odbywa się odwrotnie, niż układanie budżetu jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, czy gospodarstwa prywatnego. Najpierw zestawia się konieczne wydatki, a później szuka się pokrycia na nie, t. j. źródeł dochodowych odpowiednio wydatnych, by te — za konieczne uznane — wydatki pokryć.

Do omawiania więc budżetu należy przystępować pod dwoma kątami widzenia: **czy wydatki są należycie i słusznie preliminowane i czy pokrycie tych wydatków t. j. dochody miasta,** płyną ze słusznych źródeł i czy wydajność tych źródeł jest należycie oceniona? Jedna i druga strona preliminarza opiera się na doświadczeniu z wykonania budżetu za bieżący okres. Śledząc cyfry tych zamknięć i sprawozdań, dochodzi się do wniosków, czy układanie preliminarza było oparte na realnych podstawach, czy nie.

Ocena jednej i drugiej strony budżetu celowości, wysokości i konieczności wydatków, oraz określenia źródeł dochodu i ich wydajności — to **praca** komisji finansowo-budżetowej, która trwać będzie kilka miesięcy i tam przedstawiciele poszczególnych ugrupowań radzieckich wystąpią z krytyką preliminarza Magistratu, przedstawią swoje wnioski i postulaty, a pełna Rada poweźmie ostateczne uchwały.

U wstępu tej pracy nad budżetem, która powinna się odbywać w **świetle opinji publicznej i żywego zainteresowania ogółu mieszkańców** — oni bowiem ponosić będą takie ciężary samorządowe, jakie na ich zarząd gminy nałoży, — należy odrazu zaznaczyć nasze stanowisko, jako **przedstawicieli klasy pracującej,** jako reprezentantów interesów tych szerokich mas wyborców, którzy za dotychczasową gospodarkę miejską **nie mogą i nie chcą brać odpowiedzialności.**

Nie poddając na razie szczegółowej analizie strony wydatkowej i przyjmując jej wysokość według preliminarza, stwierdzić trzeba, że budżet zamykałby się znacznym deficytem, gdyby nie **nowe źródła dochodowe.** Z tych najwydatniejszym, bo obliczonym na 11 i pół miljonów zł. to podwyżka taryfy tramwajowej. Podatek inwestycyjny, pobierany w formie dodatków do podatków komunalnych od gruntów, nieruchomości, lokali i od podatku przemysłowego obliczony jest na 2 miljony zł. Do związania końca z końcem w zwiększonym preliminarzu budżetowym ma w lwiej części przyczynić się **podwyżka taryfy tramwajowej** a w **małej części** opodatkowanie tych mieszkańców miasta, którzy posiadają grunty, nieruchomości, zakłady i przedsiębiorstwa przemysłowe. Na taki system pokrywania wydatków miasta nie może się zgodzić **pracująca ludność Warszawy** i tak niesłychanie obciążona podatkami zwłaszcza pośrednimi, a takim jest nowa podwyżka taryfy tramwajowej.

Zwiększone ciężary mogą ponosić tylko ci, którzy są do tego zdolni. Jeżeli wciąż prawi się o znacznie polepszonem położeniu gospodarczem, to ci, którzy z tego polepszenia korzystają, **winni odpowiednio wydatniej przyczyniać się do utrzymania miasta.**

T. H.

B. B. S. PRZY ROBOCIE

W odpowiedzi na próby rozbicia P. P. S. powstał zdrowy odruch w całem społeczeństwie. Świadczy o tem zdecydowana postawa robotników na wszelkich zebraniach, oraz tysiące rezolucji, depesz i zgromadzeń, które kategorycznie potępiły rozbijaczy. Pokazano „pionowcom" z pod znaku B. B. S., że masy nie dadzą się wziąć **na lep** pustych frazesów, nie poprą karjerowiczowskich zamierzeń „jaworowszczyków".

Po bezowocnych próbach rozbicia wszelkich związków, przy pomocy demagogji i pałki, zastawiono pułapkę na **pracowników państwowych.**

Panowie z B. B. S. sądzili, że przez zgłoszenie **demagogicznego wniosku** o wypłacenie pracownikom państwowym jednorazowego zasiłku, naturalnie, **bez wskazania źródła pokrycia,** zjednają sobie zwolenników wśród rzesz urzędniczych.

Grubo się pomylili. Rzesze pracowników państwowych znają tego rodzaju sztuczki. Szczególnie nauczycielstwo szkół powszechnych zna bardzo dobrze „rewolucjonizm" p. **Smulikowskiego** w walce o poprawę bytu. Odczuło to dobrze na własnej skórze.

Demagogja, memorjały, petycje i niskie ukłony nie poprawią doli pracownika państwowego.

Urzędnik chodzący w dziurawych butach, podartych spodniach i przymierający z głodu zdaje sobie sprawę, że tylko w szeregach P. P. S. **znajduje zrozumienie dla swych postulatów.** P. P. S. która tylekrotnie skutecznie broniła interesów mas pracujących, i nadal ich bronić będzie.

Chcąc jednak wywalczyć lepsze warunki bytowania w czasach dzisiejszych, musimy łączyć się w **klasowych związkach zawodowych.** Tylko stojąc na gruncie klasowym, tylko przez **umasowienie** ruchu klasowego wśród rzesz urzędniczych zdołamy wywalczyć sobie lepsze jutro. Wywalczyć, gdyż taką walkę prędze czy później stoczyć musimy.

Ostrzegamy rzesze urzędnicze, aby miały się na baczności. Uwijają się tu i owdzie, wśród różnych organizacyj pracowników państwowych osobniki z pod znaku pp. **Jaworowskiego i Smulikowskiego,** aby mącić i rozbijać. A nuż uda im się złowić bodaj jednego członka? Toż dopiero **„Przedświt"** będzie zadowolony. Ogłosi na naczelnem miejscu o wielkim „sukcesie" B. B. S., naturalnie dopisując na końcu cyfry „maleńkie dwa zera".

Może znajdzie się taki naiwny, co uwierzy w to, co **„Przedświt"** napisał. Będą próby tworzenia kół B. B. S. nauczycieli, pocztowców, kolejarzy i t. p. **Próby te spotkają się ze zdecydowanym odporem.** Urzędnik nie pozwoli żerować na swej nędzy różnym warchołom z B. B. S.

Niechaj panowie ci wiedzą, że kij ma dwa końce. Przyjdzie czas, że mandaty, którymi ich obdarzyli urzędnicy w różnych organizacjach, będą musieli oddać. Tak. Za rok, czy za dwa „kadencja" się skończy. Oj, trudno będzie rozstać się z mandatem prezesa w tej czy innej organizacji.

Kto zdradził P. P. S., ten zdradził i olbrzymie rzesze pracowników państwowych. O tem będziemy pamiętać i w stosownej chwili panom tym przypomnimy.

W. Tecki,
urzędnik państwowy.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEM. WŁÓKIENNICZYM

Według danych Związku przemysłu włókienniczego w Państwie polskiem, dotyczących większych zakładów w przemyśle bawełnianym, czynnych jest wrzecion ciężkoprzędnych 1.239.508, czyli o **85.17 wrzecion więcej aniżeli w r. 1914** i o70.600 wrzecion więcej aniżeli w r. 1927, wrzecion odpadkowych i wigniowych — **52.307, czyli o 38.077 wrzecion mniej aniżeli w r. 1914** i o 5.077 wrzecion mniej aniżeli w roku ubiegłym, wreszcie krosien mechanicznych — **25.417,** czyli o **4696 wrzecion więcej aniżeli w r. 1914** i o 993 wrzecion więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

W przemyśle bawełnianym zatrudnionych jest ogółem w 45 zakładach **66.608 robotników,** t. j. o **3.472 robotników więcej, aniżeli w r. 1914** i o 5.376 robotników więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Znacznie gorzej sytuacja przedstawia się w **przemyśle wełnianym,** w którym czynnych jest **321.252** wrzecion czesankowych, czyli o 31.863 wrzecion mniej **aniżeli w r. 1914** i o .416 mniej, aniżeli w roku ub., **92.671** wrzecion zgrzebnych, czyli o **68.271 wrzecion mniej, aniżeli w r. 1914,** jednak o 3.103 wrzecion więcej aniżeli w r. 1927, **2.490** krosien mechanicznych, czyli **mniej o 6.067 krosien, niż w r. 1914** i o 6 krosien więcej aniżeli w roku poprzednim.

Naogół w **przemyśle wełnianym** zatrudnionych jest w 27 zakładach **20.413** robotników, czyli o **8.303 robotników mniej, aniżeli w r. 1914,** a o 2.074 robotników więcej, aniżeli w roku ub. Taka sama sytuacja panuje w **przemyśle dzianym** i w przemyśle **lnianym.** W przemyśle dzianym zatrudnionych jest w 8-miu zakładach **1.874** robotników, czyli o **2.578** robotników mniej, aniżeli przed wojną, w przemyśle lnianym **1.456** robotników, czyli o **2.341 robotników mniej, aniżeli w r. 1914.**

W **przemyśle jutowym** czynnych jest **13.574** wrzecion, czyli o **2.171 wrzecion mniej aniżeli w r. 1914** i o 293 wrzecion mniej, aniżeli w roku ub., **1.489** wrosien, czyli o **349 wrosien więcej, aniżeli w r. 1914** i o 421 krosien więcej, niż w roku ub.

Naogół przemysł jutowy zatrudnia w 3-ch zakładach **5.795 robotników,** czyli o **617 robotników więcej, aniżeli w roku 1914** i o 160 robotników mniej, aniżeli w r. 1927.

NADUŻYCIA W SKIERNIEWICKEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Przy skierniewickim sejmiku powiatowym istnieje Centrala Handlowa, której dyrektorem jest p. Mieczysław Kosiński.

Powołana przez władze specjalna komisja wykryła fakty nadużyć popełnianych w Centrali na szkodę ludności, która własnemi środkami stworzyła instytucję. Obecnie znów, jeden z pracowników Centrali, Czerski, protegowany Kosińskiego, znajduje się pod sądem za malwersacje.

Przy Sejmiku jest Komisja Rewizyjna, która jednak składa się w trzech czwartych z analfabetów, nie może więc należycie spełniać obowiązku kontroli.

Mieszkańcy powiatu Skierniewickiego domagają się usunięcia p. Kosińskiego, zbadania przez Najwyższą Izbę Kontroli dotychczasowej gospodarki i stworzenia takich warunków, któreby odbudowały zaufanie do instytucji społecznej.

WARSZAWIE NIE GROZI BRAK WĘGLA

W związku z ukazującemi się w prasie pogłoskami, jakoby wskutek niedostatecznych dostaw mógł grozić stolicy brak węgla, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy komunikują, że dostawy węgla są wystarczające, i że brak węgla Warszawie nie grozi.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy sprzedają wszystkim odbiorcom najlepsze gatunki węgla po zł. 56.50 gr. za tonę bez dostawy, składnikom — koncesjonarjuszom zaś węgiel gruby po zł. 55—zaś kostkę po zł. 56 za tonę.

UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA
MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO
p. t.
TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ.
Do nabycia w Księgarni Robotniczej w Warszawie, przy ul. Wareckiej 9.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO ROKOWAŃ Z GDAŃSKIEM

W ostatnich dniach bawił w stolicy Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, min. Strassburger w sprawach rozpoczynających się niebawem rokowań o podział dochodów celnych między Polską a Gdańskiem. Ustalono, iż rokowania te rozpoczną się w Gdańsku w pierwszych dniach stycznia przy udziale delegatów Min. Skarbu.

PRZEGLĄD PRASY

O Sejmie i stronnictwach. Echa wywiadu prem. Bartla. — Komunistyczne dolary dla Łodzi. Z organu tysiąca kłamstw.

Nawiązując do ataków prasy sanacyjnej na komisję budżetową Sejmu za skreślenie szeregu pozycyj Min Spr. Wewn., **„Naprzód"** zapytuje, czy w Polsce ma obowiązywać prawo czy siła Bo jednem z nielicznych praw, pozostawionych Sejmowi, jest prawo kontroli budżetu i czynienia w nim zmian. Tymczasem prasa sanacyjna już z góry zapowiada, że uchwały komisji budżetowej pozostaną martwą literą, jak zresztą było z poprawkami sejmowemi w poprzednim budżecie. W takim razie Sejm jest zupełnie zbyteczny, a ponad prawem decyduje siła W końcu „Naprzód" zaznacza złośliwie, że zdenerwowanie prasy sanacyjnej z powodu skreślenia funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Wewn. jest zrozumiałe, albowiem z funduszu tego idą pieniądze na utrzymanie tej prasy.

„Gazeta Warszawska" poświęca uwagę zjazdowi wojewódzkiemu Związku Miast i Wsi w Poznaniu W zjeździe tym nie brał udziału pos Sławek, a przewodniczący pos Kościałkowski wystąpił w imieniu demokratycznego odłamu B. B., który ma za zadanie organizować szerokie masy ludności (mieszczaństwa, przyp **„Rob."**). W ten sposób wyraźnie rozgraniczono grupę konserwatywno - faszystowską od demokratycznej. Wspólna organizacja B. B. istnieje tylko, jako budowla „nadrzędna".

O wywiadzie prem. Bartla o dwóch rzeczywistościach piszą jeszcze **„Głos Prawdy"** i **„Słowo"** wileńskie Tamten, jak zwykle, bierze słowa premjera jako punkt wyjścia do własnych mętnych a pompatycznych frazesów, których jedynym celem autoreklama W „Słowie" p. Mackiewicz krytykuje wywiad p. Bartla z punktu widzenia „dziennikarskiego", by nie użyć słowa „politycznego". Monarchista z B. B. słusznie zarzuca p. Bartlowi, że niepotrzebnie przesadza znaczenie plotek i pogłosek o zmianach w Rządzie. Rzeczy takie są na porządku dziennym na Zachodzie i nikt się niemi nie przejmuje. Ale p. Mackiewicz sam wpada w przesadę, gdy twierdzi że nietylko w Polsce, ale też zagranicą panuje głębokie przekonanie o trwałości Rządu obecnego. Zagranicą, jak w Polsce poprostu nie wiedzą, co przyszłość przyniesie. Ciekawe, że p. Mackiewicz coraz miłośniej lgnie do pos Sławka, oczekując widocznie od grupy „pułkownikowskiej" urzeczywistnienia swych „oktroicielskich" planów

Bratni **„Łodzianin"** demaskuje komunistyczną „opiekę" robotnikami łódzkimi. Po strajku komuniści „manipulowali" funduszem ok 100 tys. zł., starając się skaptować dla siebie robotników. Z początku płacono strajkującym z Manufaktury Widzewskiej po 10 zł., chcąc ich pozyskać na listę komunistyczną do Kasy Chorych. Ale gdy wybory odroczono, zasiłki znikły, a reszta pieniędzy utonęła w kieszeniach różnych indywiduów.

Realna zaś pomoc Magistratu łódzkiego dla strajkujących wyraziła się w produktach na sumę zł. 50 152 podczas strajku powszechnego, a 18.122 dla strajkujących Manufaktury Widzewskiej

Organ tysiąca kłamstw **„Przedświt"** wyrzeka się, jakoby jego ludzie zwalczali min. Jurkiewicza, oni tylko bronili „demokracji", żądając dopuszczenia z powrotem do rządów w Kasie Chorych różnych jaworowszczyków, którzy zabagnili tę instytucję swą gospodarką i podważyli zaufanie do niej w najszerszych masach stolicy.

Dalej organ tysiąca kłamstw chwali „akcję" chudo-pączków na terenie sejmowym w „obronie interesów studentów". Obrona wyrażała się w tem, że wyrostek robaczkowy B B. głosował razem z ciałem jedynkowem... przeciw interesom studentów z tej rzekomo racji, że wniosek większości może nie przejść w senacie, a wówczas cała sprawa egzaminów może nie być załatwiona do 31-go grudnia „Rzeczowi" ludzie — ci jaworowszczycy!

Wreszcie „Przedświt" skarży się, że **endecy polscy i żydowscy** wraz z sanacją mają zaufanie do pos Pączka, prezydenta Lublina, a P. P. S. i Bund żądają jego dymisji. Za taką „obronę" p. Pączek będzie zapewne zgrzytał zębami. A „Przedświt" niech dalej policzkuje siebie i swych ludzi.

B.

SPROSTOWANIE

We wczorajszym sprawozdaniu z przebiegu wiecu, zwołanego przez „Polski Związek Myśli Wolnej" podane było przez pomyłkę nazwisko sen. **Woźnickiego.**

Sen. **Woźnicki** w wiecu nie brał udziału.

WYBORY DO KASY CHORYCH W SNIATYNIE

Śniatyn, 30 listopada.

W niedzielę, 25-go listopada, w komisjach wyborczych w Śniatynie i Zabłotowie odbyły się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Wybory te poruszyły szerokie koła społeczeństwa naszego zapadłego kąta, odbywały się bowiem pod hasłem walki z kliką magistracką, kóra pod wodzą miejescowego aptekarza i burmistrza, **Michała Niemczewskiego,** od szeregu lat zatruwała atmosferę tutejszego życia. P. **Niemczewski,** dawniej konserwatysta, później endek, następnie „piastowiec", po wypadkach majowych okropny „sanator", jest nie tylko prezesem Kasy Chorych, ale również przewodniczącym najrozmaitszych instytucyj i organizacyj — aż do „Sokoła", „Strzelca", „Gwiazdy", „Czytelni" i t. p. włącznie. Jako burmistrz i członek Komisji Podotkowej trzymał on niepodzielnie w swojem ręku w ciągu szeregu lat rządy miasta, używając do tego dobrze wypróbowanych jeszcze z czasów austrjackich środków.

Przy obecnych wyborach wszystkie uczciwe żywioły miejscowego społeczeństwa postanowiły wystąpić wreszcie przeciwko wszechwładnemu burmistrzowi i zależnej od niego klice. To też na liście Nr. 3 znalazły się nazwiska ludzi, należących do rozmaitych skupień politycznych, poczynając od naszych towarzyszy, a kończąc na prezesie miejscowej organizacji B. B. Lista Nr. 1 z p. **Niemczewskim,** jako czołowym kandydatem, znalazła poparcie nie tyle u zwolenników tego ostatniego, co u ludzi od p. **Niemczewskiego** w ten czy inny sposób zależnych. Oczywiście, tego by nie wystarczyło dla zwycięstwa listy Nr. 1. To też dla powiększenia jej szans p. **Niemczewski** użył wszelkich środków, wyciągniętych z lamusu staro-austrjackiego zasobu „robienia" wyborów.

Same wybory w Śniatynie odbywały się w gmachu magistratu przy najczynniejszym udziale agitacyjnym całego aparatu p. **Niemczewskiego,** poczynając od niego samego, a kończąc na pachołkach magistrackich. Głosowali nieboszczycy i ludzie, nieuprawnieni do głosowania. Wyborców listy Nr. 1 puszczono do głosowania osobnem wejściem. Ze spisów wyborców dziwnym sposobem znikły rozmaite nazwiska. Zwolenników listy Nr. 1 zwożono autobusami z najdalszych okolic. W Zabłotowie energja w tym kierunku była posunięta tak daleko, że głosów oddano znacznie więcej, niż było uprawnionych do głosowania. Jednem słowem działy się rzeczy zupełnie już gdzieindziej nieznane.

Rezultat jednak nie bardzo dopisał, gdyż opozycyjna lista Nr. 3 zdobyła jednak z grupy pracodawców 3 mandaty, zaś z grupy ubezpieczonych 10 mandatów, gdy lista Nr. 1 z grupy pracodawców 12, zaś z grupy ubezpieczonych 20. Oczywiście, wobec niesłychanej ilości nadużyć, stwierdzonych już w dniu wyborów protokularnie, wybory muszą być unieważnione.

Najciekawszym z tego wszystkiego był jednak epilog wyborów. Oto nazajutrz po ich przeprowadzeniu przyjechali ze Lwowa kontrolerzy z ramienia lwowskiej Dyrekcji Ubezpieczeń oraz Związku Kasy Chorych. Wystarczyło paru godzin, aby na mocy stwierdzonego materjału przyjść do przekonania, że dalsza gospodarka p. **Niemczewskiego** w Kasie Chorych jest wykluczona. Natknięto się bowiem na taki stek nieporządków i nadużyć, że tegoż samego dnia przyszło ze Lwowa zarządzenie, zawieszające cały dotychczasowy skład zarządu Kasy Chorych i mianujące Komisarza.

Następnie przyjechał Komisarz, który natychmiast przejął w swoje ręce urzędowanie. Na zarządzenie tego komisarza zabłotowska filja Kasy Chorych została chwilowo zamknięta — aż do skompletowania nowego personelu.

W ten sposób działalność kliki p. **Niemczewskiego** poniosła klęskę przynajmniej na jednym odcinku, co ułatwi uczciwym żywiołom ze społeczeństwa miejscowego dalszą sanację tutejszych stosunków.

L.

GWIAZDKA DLA DZIECI

Poraz już piąty Komitet Gwiazdki w Warszawie przygotowuje się do urządzenia w kilkunastu punktach stolicy choinek dla dziatwy z rozdawnictwem słodyczy i z przeróżnemi zabawami i przyjemnościami.

Inicjatywę daje **Robotnicze Przyjaciół Dzieci,** które prowadzi od lat kilku ogniska-świetlice dla dzieci szkolnych, ma dwa domy wychowawcze na Czerniakowskiej i w Aninie, a nadto bursę dla starszych chłopców i przedszkole na Żoliborzu.

Aby zebrać fundusze, Komitet Gwiazdkowy urządza zbiórkę pieniężną w lokalach zamkniętych i na ulicy 8 i 9 grudnia. Nadto od 3 do 8 grudnia zbierać się będzie podarki w naturze, które i potem Komitet Gwiazdkowy przyjmować będzie w lokalu swym przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11, od 10—14 i od 16 — 20.

Dla dzieci wszystko się przyda: ubranie pójdzie do domów wychowawczych, książki do ognisk, słodycze i zabawki na choinki.

Liczba dzieci, którym Komitet Gwiazdkowy dał chwile radości w dniu przeznaczonym na choinki, wahała się lat zeszłych od 3 do 4 tysięcy.

Oby 1928 rok przewyższył pod tym względem ubiegłe lata. Wszak Gwiazdka jest dniem radości dla dzieci, a Komitet pragnie objąć swoją działalnością dzieci, którym nie jest dane zasiąść w gronie rodzinnem przy zastawionych stołach i przy rzęsiście -oświetlonej choince.

KOMUNIKACJA MORSKA MIĘDZY POLSKĄ A ANGLJĄ

Komunikacja morska między Polską a Anglją na linji Gdynia — Dunkierka — Londyn uruchomiona zostanie z dniem 1-go marca 1929 roku. Eksploatacją tej linji zajęło się, jak wiadomo, specjalnie powołane do życia towarzystwo handlowe polsko - angielskie. (PID).

PIEKARZE MUSZĄ MIEĆ CZYSTE RĘCE

Komisarjat Rządu wydał zarządzenie, na podstawie którego nakładane będą doraźne kary w wysokości 1 zł. na pracowników piekarskich, u których zauważony będzie brud za paznogciami. Zarządzenie to spowodowane jest tem, że z brudnych rąk pracowników mogą przedostać się do chleba najrozmaitsze bakterje i zarazki. (K.C.).

PODATEK DROGOWY

Nowoopracowany przez Min. Robót Publicznych projekt nowego podatku drogowego od samochodów przewiduje nałożenie opłat na samochody obcej przynależności państwowej za korzystanie z dróg polskich. Dotąd samochody zagraniczne były wolne od opłat drogowych. (PID.).

PRZEPISY
DLA URZĘDNIKÓW P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności przystąpiła do opracowania nowych przepisów o pragmatyce służbowej urzędników P. K. O. Dotychczasowe przepisy, umożliwiały prezydjum PKO. wypowiadanie stosunku służbowego i zmniejszanie emerytur według własnego uznania, a więc pracownicy byli zdani na łaskę i niełaskę władz zwierzchnich. W nowych przepisach sprawa ta musi być unormowana.

W sposób zabezpieczający pracowników przed niespodziewanemi i niezasłużonemi szykanami lub nawet utratą pracy.

WYKUP MAJĄTKU
TOW. „AEROLOT" PRZEZ RZĄD

W sobotę komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził wniosek ministra komunikacji w sprawie wykupu majątku Towarzystwa Aerolot za sumę 1.500.000 zł. Wartość ta ustalona została przez cztery kolejne komisje fachowców, powołanych przez Ministerjum Komunikacji z pośród grona inżynierów i przemysłowców z poza osób urzędowych. Pogłoski, jakoby suma wykupu poprzednio była ustalona na 2.700.000 zł., są zupełnie bezpodstawne. Obecnie prowadzone są między Ministerjum Komunikacji a Towarzystwem Aerolot ostateczne pertraktacje co do przejęcia zakupionego materjału. Definitywne przejęcie majątku Towarzystwa nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca. (P. A. T.).

Z teatrów świetlnych

PAN — W PORYWIE ZMYSŁÓW.

Bardzo sensacyjny tytuł, nieodpowiadający treści, lecz obliczony na żądną sensacji publiczność i bardzo miły obraz.

Temat dość znany: młoda macocha, dorastająca córka, rywalizacja o serce ojca, zbytnia surowość dla dziecka a pobłażliwość dla niegodnej miłości kobiety — i oto konflikt: córka, odesłana na pensję ucieka z ukochanym do Ameryki. Bardzo ładnie przeprowadzono dzieje pracy i „dorabiania się" młodej pary, dużo wesołych momentów dużo łezek sentymentu wprowadzono w dzieje milutkiej a pełnej temperamentu bohaterki.

Całość choć przypomina nieco powieści dla dorastającej młodzieży, ma dużo zalet.

Nad program bardzo dobra farsa pod tytułem: „Warjat na wolności" — i nieodzowna dawka militaryzmu — święta pułkowe, rewje i t. d. O ile kto był w „Capitolu" na poprzednim programie i widział te same „aktualje": zgrzyta zębami z nudów i złości.

Ika.

Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA

SPALONE MIASTO

Wczoraj wieczorem w dzielnicy handlowej miasta Marée w południowej Walji wybuchł pożar. Pastwą ognia padły 30 domów mieszkalnych, dwa pierwszorzędne hotele, oraz dwie drukarnie. Straty wynoszą około 100 tysięcy funtów szterlingów.

PRZEMYCANIE PASAŻERÓW

W Bordeaux (Francja) wykryto poważną aferę potajemnego przewożenia pasażerów na okrętach. W związku z tem aresztowano dwie koibety i dwóch mężczyzn.

LEKARZ POD ZARZUTEM MORDERSTWA

Donoszą z Bingen (Niemcy) o aresztowaniu tam lekarza specjalisty chorób usznych dr. Richtera. Aresztowanie nastąpiło w dniu wczorajszym w czasie gdy dr. Richter był na wizycie u chorego. Nastąpiło ono wskutek oskarżenia dr. Richtera o zamordowanie siostry miłosierdzia. W dniu wczorajszym policja kryminalna przeprowadziła szczegółową rewizję w mieszkaniu dr. Richtera. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

ODKRYCIE CENNEJ ROŚLINY

Z Londynu donoszą i odkryciu rośliny, zawierającej duży procent fibry, mogącej przy odpowiedniej manipulacji doprowadzić do zastąpienia bawełny; wywołało to w kołach włókienniczych Lancashire wielkie zainteresowanie i zapotrzebowanie, przekraczające znacznie całkowitą ilość tego surowca, wytwarzanego we wschodnich hrabstwach Anglji.

20.000 LITROW MLEKA DZIENNIE

Po przejściu przez „Agril" zakładów „Gordowo", produkcja mleka miejskiego zwiększyła się trzykrotnie, dzięki czemu „Agril" wyrzuca codziennie na rynek 16 tysięcy litrów mleka butelkowego, co wynosi 7 procent ogólnej konsumcji. Od wtorku cyfra ta wzrośnie do 20.000 litrów (9 proc.), zmniejszając o takąż ilość mleko dostarczane do Warszawy przez przekupniów w nader niehigjenicznych warunkach.

Wobec tego, że zdolność przerobowa obecnej mleczarni (30.000 litrów) będzie za parę miesięcy w całości wykorzystana, staje się coraz bardziej aktualna sprawa budowy wielkiej mleczarni miejskiej.

CYFROWY OBRAZ
DZIESIĘCIOLECIA PRACY POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH

Min. Komunikacji opracowało zestawienie statystyczne, ilustrujące prace P. K. P. w ciągu dziesięciolecia: Tabór PKP., przejęty od zaborców, wzrósł z 36.043 wagonów na 152.625, ilość parowozów z 1750 do 5.223. Min. Komunikacji wzniosło 110 nowych dworców, 99 magazynów kolejowych, i 112 warsztatów wolejowych. Armja pracowników zatrudnionych na PKP. wynosi obecnie 162.000 osób.

CYRK

PROGRAM GRUDNIOWY I WALKI ATLETÓW.

Sam program, jak zwykle w czasie walk, jest nieco „przykrótki", lecz dobrany starannie. Z pośród atrakcji przeważnie „konnych" i komicznych wyliczyć należy niezwykle ciekawe ewolucje powietrzne braci Beronsek, których zręczność budzi podziw, a odwaga chwilami ścina krew w żyłach.

Konie cieszą się dużym powodzeniem i to zasłużonym, czego nie można powiedzieć o numerach „dowcipnych", które, choć są oklaskiwane, to jednak należą do mocno nie wybrednych.

Drugą część zajmują walki. Jest to dopiero początek turnieju: zapaśników przeto jeszcze zgłosiło się niewielu a i publiczność mniej się jeszcze entuzjazmuje niż w „gorączce sezonu", gdy każda walka ma znaczenie decydujące:

Jak dotąd zgłosili się mistrzowie: Saksonji, Estonji, Węgier, Luxemburga, Frankfurtu, Bułgarji, Gór Harzu, Bawarji, Niemiec Francji i Czechosłowacji. Z Polaków jest mistrz m. Lwowa Waluszewski, mistrz Warszawy Beker, Szczerbiński, mistrz Pomorza — Pogrzeba i mistrz Polski — niezwyciężony Garkowienko.

Dopiero dwa dni trwają walki, a publiczność już ma swoje sympatje i antypatje, już jednym klaszcze a innym gwiżdże i krzyczy „ty byku", już jednych broni, innych podjudza. Jednym słowem publiczność już jest w swoim żywiole.

I. K.

WALKI ZAPAŚNIKÓW .

Wczoraj Bułgar Ferestanoff w 25-ej minucie zwyciężył Czaję. Niemiec Schneider po b. brutalnej walce zwyciężył Vogta. Pooshoff w ciągu 25-ciu minut nie zdołał przełamać oporu Krausa. Wreszcie Garkowienko w 6-tej minucie pokonał Pogrzebę.

Dziś walczą: 1) Pooshoff — Czaja. 2) Kraus — Szczerbiński. 3) Waluszewski — Schneider. 4) Garkowienko — Kmett.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Bojkot „Hasła Łódzkiego" przez robotników

ŁÓDŹ.

Niedawno proletarjat Łodzi i Okręgu prowadził ciężką walkę ze stokroć silniejszym wrogiem. Wszystkie siły sprzęgły się wówczas przeciwko walczącym o kęs chleba. Kapitaliści, jak zwykle, urągali tej nędzy, której są bezpośrednimi sprawcami. Mając na uwadze „przyszły rozłam" w P. P. S. i Klasowych Związkach Zawodowych, już wówczas różnym Jaworowszczykom przygotowywano grunt, oczyszczano pole. Prasa pozostająca na usługach kapitału, szkalowała przywódców, kłamała, że tu, to tam — strajk złamano. Szczególnie odznaczyło się „Hasło Łódzkie".

To pismo nie zawahało się dla dogodzenia swoim „opiekunom" w drugim dniu strajku wydać depeszę, obwieszczającą o likwidacji strajku. Ten haniebny „manewr" miał na celu wprowadzić w szeregi walczących zamęt, dezorganizację i osłabić natarcie proletarjatu. Komisja Strajkowa musiała odwoływać te kłamstwa i piętnować je, jako prowokacje. Po strajku „Hasło Łódzkie" zmieniło nagle front, ubrało się w togę obrońcy proletarjatu, głośno krzyczącego na niesprawiedliwość i pokrzywdzenie tych, których w ciężkiej chwili zdradziło.

Robi to dla uśpienia czujności mas, dla starcia ze swojego czoła piętna hańby. Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział w Łodzi ostrzega proletarjat Łodzi przed podwójną grą „Hasła Łódzkiego" i wzywa do wszczęcia bojkotu tego judaszowskiego pisma. Niech bojkot „Fuchsa" będzie dla nas przykładem.

Wiec tow. pos. Kwapińskiego

OSTROWIEC

Dnia 18-go z. m. w sali T. U. R. odbyło się walne zebranie członków i sympatyków Polskiej Partji Socjalistycznej. Przy zapełnionej sali tow. poseł **Kwapiński** wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Tow. **Kwapiński** przypomniał zebranym wypadki historyczne od przewrotu majowego.

Po omówieniu prób rozbijania ruchu robotniczego przez B. B., mówca wezwał klasę robotniczą, by bacznie śledziła posunięcia rządu pomajowego, w którym czynniki wojskowe odgrywają pierwszorzędną rolę.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar", wznosząc okrzyki na cześć tow. **Kwapińskiego.**

Los robotników w dobrach kościelnych

DOLINA.

Miejscowy ksiądz proboszcz według planu gospodarki leśnej może wycinać rocznie 4.000 m³ drzewa budulcowego i 6.000 m³ drzewa opałowego. Ponieważ zachłanna polityka dzierżawców lasy -kościelne wyniszczyła, wycinać można i wycina się 3.000 m³ drzewa budulcowego i 6.000 m³ drzewa opałowego. Z tego źródła otrzymuje ksiądz proboszcz kilkaset tysięcy złotych rocznie.

Zbliża się zima, tysiące rodzin robotniczych i urzędniczych nieraz napróżno troszczy się o zdobycie kilka metrów drzewa opałowego, drogiego, jako złoto. Tysiące rodzin gnije w starych barakach, suterenach, tysiące ludzi pozbawione są na zimę dachu nad głową — a jednostka bez rodziny dysponuje taką masą drzewa.

Złodajną parafję otrzymał ksiądz proboszcz za zasługi położone dla kapitału za czasów poselstwa. Jako poseł, bronił m. in. interesów kapitalistów tytoniowych, przed „grabieżą" monopolu państwowego, po objęciu probostwa sprzedał drzewo kościelne i wydzierżawił tartaki kościelne kapitalistom, którzy najwięcej łamią ustawę o 8 godzinnym dniu pracy, przepisy o wynagrodzeniu za pracę nadliczbową, o urlopach i t. d. Tak to jest na tartakach kościelnych, dzierżawionych przez niejakich Jungermanów.

Z tych względów, Jungermanowie winni być odsunięci od przetargu na dzierżawę.

Ksiądz proboszcz ma jednak dochody przekraczające pobory wszystkich ministrów i reszta go już nie obchodzi.

Jest też ksiądz proboszcz dzielnym „patrjotą" (wszak forytuje największych ździerców, na jakich zdobyć się mogło społeczeństwo żydowskie) na wszelkich konferencjach wytyka wszystkim, że za małe hurra szowinistyczno - narodowe stanowisko zajmują.

Nieuczciwy postępek N. P. R.-owców z listą socjalistyczną

PLESZEW

Na skutek protestu, wniesionego przez komitet P. P. S. w Pleszewie, Urząd ubezpieczeń w Poznaniu polecił Zarządowi Kasy Chorych w Pleszewie zatwierdzić listę P. P. S.

Lista oznaczona została Nr. 3.

Przy tem okazało się, że enperowski Zarząd Kasy wcale listy nie sprawdzał, lecz zgóry ją unieważnił.

Nie udała się więc panom z N. P. R. nieuczciwa „kombinacja", zastosowana dla podtrzymania zbankrutowanej grupy przez utrącenie listy socjalistycznej.

Stosunki pracownicze w samorządzie Łukowskim

ŁUKÓW

Dnia 25 u. m. sekretarz generalny Związku prac. komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce, tow. **J. Gonerko,** odbył konferencję z Sekretarzem Oddziału, tow. **Wochnikiem** i ławnikiem Magistratu, tow. **Benendo,** oraz z członkami Związku, robotnikami z Elektrowni miejskiej w sprawie warunków pracy i płacy prac. miejskich.

Na konferencji tej stwierdzono zupełne lekceważenie postulatów robotniczych przez reakcyjny Magistrat, a zwłaszcza przez burmistrza p. Antoniego Stilkra i ortodoksa Wajntrauba. Zarobki pracoowników elektrowni są niezmiernie niskie. Mechanik pobiera 280 zł., pom. mechanika 145 zł., palacz 180 zł. miesięcznie. Żadnych dodatków robotnicy nie otrzymują, a tymczasem zyski Elektrowni sięgają 148.000 zł. rocznie.

Warunki pracy są bardzo przykre, — z motoru ulatnia się stale gaz, zatruwający organizm, na co ani Magistrat, ani Inspektor Pracy nie zwracają uwagi.

Nasi towarzysze ławnicy stale protestują przeciw temu stanowi rzeczy, lecz reakcyjna większość jest na to obojętna. Na pisma Związku z żądaniem zmiany tych warunków, Magistrat nie dał odpowiedzi. Wobec tego, Zarząd Główny zwraca się do Wojewody Lubelskiego z memorjałem, żądającym pouczenia samorządu łukowskiego o jego obowiązkach.

Obchód 2 rocznicy istnienia Zw. Zaw. Robotników przemysłu spożywczego

TORUŃ.

Oddział Związku Zaw. robotn. przem. spożywczego w Toruniu obchodził w dn. 23 listopada 2-letnią rocznicę swego istnienia. Proletarjat Torunia był licznie reprezentowany na tej uroczystości, by dać jeszcze jeden dowód swej solidarności.

Sekretarz Związku Zaw. rob. przem. spożywczego, tow. **Grabowski** przedstawił w przeszło godzinnym referacie, co organizacja zrobiła przez ten okres swego istnienia, podkreślając, że dawała ona zawsze obronę robotnikowi i walczyła o lepszy byt dla niego.

Między in. wskazywał na grożące całej klasie robotniczej Polski niebezpieczeństwa oraz ostrzegał przed sługusami kapitalizmu, jakimi są na terenie Torunia i całego Pomorza enpeerowcy, na czele z przewodniczącym Rady miejskiej, Antczakiem, przed rozbijaczem ruchl klasowego, Malchowiczem, oraz przed wszelkiemi tendencjami rozłamowemi.

N. P. R. chcąc za wszelką cenę ratować swoje bankrutujące wpływy na terenie Pomorza, prawie wszędzie wpycha przemocą swoją szmatkę p. t. „Obrona Ludu", (czyli tak zw. Obrona Agrarjuszy) — za darmo.

Zebranie zakończono uchwaleniem następującej rezolucji.

„Zebrani na uroczystości 2-letniego istnienia Zw. Zaw. rob przem. spożywczego w Toruniu potępiają rozbijacką robotę B. B. S-owców Jaworowskiego, którzy zdradzili klasę robotniczą i uważają tych panów, wyzutych z charakterów, wszędzie tępić.

Stoimy wiernie przy sztandarze P. P. S. i wyrażamy pełne zaufanie klubowi parlamentarnemu P. P. S.

Odśpiewano „Czerwony Sztandar" i wznoszono okrzyki na cześć P. P. S. i posłów socjalistycznych.

Tragiczny zgon kolejarza

KATOWICE

Na dworcu przetokowym podczas przetaczania wagonów robotnik Majerczyk dostał się pod wagon ciężarowy, który przejechał mu głowę, skutkiem czego nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

KURS INSTRUKTORSKI Z. R. S. S.

Sekretarjat Gen. Zw. Rob. Stow. Sport. podaje do wiadomości wszystkich R. R. K. O., podokręgów i klubów, że od 1.I do 14.I 1929 r. organizuje kurs instruktorski — całodzienny. Wpisowe zł. 11. Uczestnicy otrzymają naukę, lokal i utrzymanie bezpłatnie.

Zgłoszenia do 15-go grudnia w sekretarjacie Gen. Z. R. S. S.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S. W środę dn. 5 grudnia o godz. 6 wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy warszawskiej organizacji P. P. S. Prosimy o punktualne przybycie.

W środę, dn. 5 grudnia o godz. 7.30 w. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy dzielnic łącznie z egzekutywą warszawskiej organizacji P. P. S.

POSIEDZENIE KOMISJI REORGANIZACYJNEJ CENTRALNEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO PPS.

Posiedzenie Komisji Reorganizacyjnej Centralnego Wydziału Samorządowego odbędzie się — piątek, 7 b. m., o godz. 12 w poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Koło P. P. S. Miejskich. Dziś dn. 4 grudnia o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie Koła. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Koła konieczna.

Dzielnica Mokotów. Koło P. P. S. „Awiata". Dziś, dnia 4-go grudnia, o godz. 4.30 po poł. w lokalu dzielnicy Mokotów, Chocimska 23, odbędzie się zebranie Koła fabryki „Awiata". Towarzysze stawcie się licznie!

Dzielnica Jerozolima. W środę dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Wydz. Rob. PPS., Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

W piątek 7 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Jerozolimskiej w lokalu Wydz. Rob. Leszno 53.

Dzielnica Powązki. W czwartek 6 b. m. o godz. 7.30 w lokalu Dzielna 95, odbędzie się zebranie dzielnicy Powązki.

Dzielnica Mokotów. W czwartek 6 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Koła Zw. Zawod. Kolarzy przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Mokotów, a o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola. W czwartek 6 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Wola, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochów. W czwartek 6 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Brzeska 5 m. 55 u tow. Kodasiewicza odbędzie się zebranie organizacyjne dzielnicy Grochów.

Dzielnica Starówka. W czwartek, 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Starówka.

Dzielnica Powiśle. W czwartek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się zebranie członków Komitetu Dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Tramwajowych. W czwartek 6 b. m. o godz. 5.30 w lokalu Wydziału Kobiecego, ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie członków Partji i sympatyków, zatrudnionych w tramwajach miejskich, ze wszystkich działów pracy jak warsztaty, linje, ruch, elektrownia, autobusy, urzędnicy, służba nadzorcza i t. p.

Dzielnica Praga. W piątek 7 b. m. o g. 6 min. 30 w lokalu Brzeska 5 m. 55 u tow. Kodasiewicza odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Pocztowa. W środę, 5 grudnia, odbędzie się o godz. 7 walne zebranie dzielnicy Pocztowej PPS., a o godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota. Dyżury w lokalu dzielnicy, ul. Przemyska 18: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.

Sekretarjat Koła P. P. S. Miejskich czynny codziennie od 6-ej do 8-ej w lokalu Warecka 7 Dzielnica Śródmiejska.

Wzywa się wszystkich towarzyszy do rejestrowania.

MŁODZIEŻ

Organizacja Młodzieży T. U. R. Okręg Warszawa Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w czwartek 6 b. m. o g. 6.30 pp. w lokalu przy ul. Długiej 19 1 p. Obecność przedstawicieli Pruszkowa, N. Dworu, Mińska Mazow., Żyrardowa, Włoch i Tłuszcza obowiązkowa.

Okręgowy Zarząd T. U. R. (Długa 19). Sekretarjat czynny we wtorki i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

Koło „Mokotów" w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej Nr. 23 tow. **St. Stefanowski** wygłosi odczyt o **Feliksie Perlu.**

ZWIĄZEK NIEZAL. MŁ. SOCJALIST. (AKAD.).

Wieczór dyskusyjny, poświęcony zagadnieniom programowym, odbędzie się w czwartek, dnia 6 b. m., o g. 8 m. 15 w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Z. N. M. S.

Koło samokształceniowe Z. N. M. S. odbędzie swe kolejne posiedzenie w piątek, dnia 7 b. m., o g. 18 w lokalu przy ul. Koszykowej Nr. 53 m. 35. Na porządku dziennym dyskusja na temat „Socjalizm a Państwo".

Zebranie komisji programowej Z. N. M. S. odbędzie się dziś o godz. 6.30 w „Robotniku". Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu deklaracji ideowej.

WYNIK KONKURSU NA PAWILON BANKU POLSKIEGO NA PWK

Dnia 22 b. m. został ogłoszony wynik zamkniętego konkursu, na projekt własnego pawilonu Banku Polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej. Z nadesłanych 5 prac jury nagrodziło i zaakceptowało projekt prof. Tołoczki. Budowa pawilonu, która rozpocznie się niebawem, potrwa około 3 tygodni.

Selekcją eksponatów i opracowaniem technicznej strony wystawy Banku, zajmują się poszczególne jego wydziały.

W pawilonie wystawowym znajdą pomieszczenie bardzo ciekawe zbiory monet, bogaty zbiór biletów bankowych, nietylko obecnego Banku Polskiego, ale i dawnego oraz P. K. K. P., następnie zasobna grupa najróżnorodniejszych wykresów, ilustrujących wszelkie fluktuacje na polskim rynku pieniężnym, wreszcie dział fotografji oraz grupa wydawnictw, w tej liczbie dotyczących także dawnego Banku Polskiego.

KOMITET GWIAZDKOWY ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI wzywa do składania ofiar w pieniądzach i w naturze na choinkę dla dzieci. Sekretarjat czynny od 10 — 14 i od 16 — 20 codziennie, Marszałkowska 74 m. 11.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK UWOJSKOWIONYCH!

W środę, 5 b. m., o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53b, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa II fabryk uwojskowionych.

Z powodu ważnych spraw, upraszamy o niezawodne i punktualne przybycie.

IV Zjazd Centralnego Związku robotników przemysłu drzewnego odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia w sali Domu górników w Krakowie, przy alei Krasińskiego 16. Porządek dzienny zjazdu obejmuje: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) powitanie, 4) uchwalenie regulaminu obrad, 5) wybór komisji, 6) sprawozdanie zarządu, 7) sprawozdanie kasowe, 8) sprawozdanie komisji kontrolującej, 9) organizacja i taktyka, 10) wybór władz Związku, 11) wnioski.

„Baczność Koło mandolinistów przy Sekcji młodzieży metalowej Leszno 53. Lekcje w niedziele od 12 — 2 p. p. i w środy od 7 — 9. Zapisy przyjmuje się nadal".

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, **że Sekretarjat Wydziału udziela informacji i rejestruje członkinie codziennie w lokalu własnym, Leszno 53, parter od godz. 6 do 9 wieczorem,** oraz codziennie w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Warecka 7, I piętro, od godz. 6 do 9 w.

Zebranie Warsz. Wydz. Kob. PPS. odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Leszno 53. Referat na temat: **„Kobiety w związkach zawodowych"** wygłosi sekretarz okręgowy Związku Metalowców, tow. **Bolesław Gruszko.** Wstęp wolny dla towarzyszek i sympatyczek.

Ruch Kult.-Oświatowy

Odczyt w Związku Drukarzy. Komisja Kult.-Oświatowa zawiadamia, iż w środę d. 5 b. m. w lokalu Związku (Miodowa 6) dr. Strążyński wygłosi odczyt na temat: „Podróż po Turcji", urozmaicony przezroczami, śpiewem i muzyką. Początek o godz. 7 w. Wejście dla czł. Związku i ich rodzin.

Kobiecy Robotniczy KLUB SPORTOWY „START"

Ćwiczenia prowadzone będą w gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

Sekretarjat Klubu — Warecka 7, II piętro, **codziennie czynny od 7 do 9 w.**

Wpisowe 1 złp. składka miesięczna 50 gr. **Bezrobotne towarzyszki zwalniane są od opłat.**

NIEZBĘDNE DLA WSZYSTKICH! LEONTYNA FRANKOWSKA

ubezpieczenie na wypadek choroby (Kasy Chorych). Cena 70 gr.

poleca

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, ul. Warecka 9.

„COLOSSEUM"
Mała Sala — Nowy Świat 19.
Pocz. o godz. 4-ej.
Dla młodzieży dozwolone.
Wielki wstrząsający dramat hist.
Film ilustruje wszystko, co się działo w Rosji, gdy była
ROSJA W PŁOMIENIACH REWOLUCJI

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
PATSY RUTH MILLER MONTE BLUE MARY CARR
w filmie p. t.
W dzielnicy Emigrantów New-Jorku.
Wł. b. „Glorja" Nadprogram.
SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12. W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15. Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

CASINO
Nowy-Świat 50.
Początek punktualnie o g. 5-ej.
Ostatni seans o godzinie 10¹⁵.
Orkiestra pod batutą
A. Furmańskiego.
EMIL JANNINGS
w swym drugim amerykańskim filmie p. t.
OSTATNI ROZKAZ
Partnerka: **EVELYN BRENT.**
Reżyserja: **Józef Szternberg.**
Wytwórnia: „Paramount".

PAN
Nowy Świat 40.
Pocz. o g. 4 pp.
Mistrza **JOE MAYA**
Twórcy „Indyjskiego Grobowca". Najnowsze arcydzieło
W PORYWIE ZMYSŁÓW
Niebo i Piekło nowoczesnego małżeństwa.
Role główne:
KATHE von NAGY i VIVIAN GIBSON

CAPITOL
Marszałkowska 125
Pocz. o g. 4 pp.
HARRY LIEDTKE
MARJA PAUDLER
w obrazie
Mój przyjaciel HARRY

WODEWIL NOWY ŚWIAT 43.
Pocz. o g. 6, 8. 10¹⁵.
Ostatnie 2 dni!
LEATRICE JOY, JÓZEF SCHILDKRAUT, Nils Asther
w pięknym filmie o roztańczonym dziewczęciu, zakochanym wiedeńskim oficerze i mściwym kochanku p. t.
KSIĘŻNICZKA DUNAJU
Ze względu na wiedeńskie tło filmu specjalna ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry pod batutą J. JAKUBOWSKIEGO.

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 5.30 pp.
JENNY JUGO, WERNER KRAUSS i WARWICK WARD
w cyrkowym dramacie miłosnym
„Ten z którego się śmieją"...
(LOOPING THE LOOP)

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. Z dymem pożarów.
Colosseum: „Złota Lilja".
Casino. „Ostatni rozkaz".
Capitol. „Mój przyjaciel Harry".
Miejski: „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku".
Wodewil: „Księżniczka Dunaju".
Palace: „Ten, z którego się śmieją".
Pan: „W porywie zmysłów".
Światowid: „Egzotyczna kochanka".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Stylowy: „Kochankowie".
Uciecha: „Anioł ulicy".

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda pochmurna z opadami w postaci śniegu, głównie na południu, a deszczu na wschodzie i w środku kraju Temperatura w ciągu całego dnia utrzymywała się nieco powyżej 0.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 1.6, najniższa 0.4.

Przypuszczalny przebieg pogody Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z drobnemi opadami w postaci deszczu lub śniegu, głównie na południu i wschodzie. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Zebrania kontrolne. Dzisiaj, 4 b. m., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych, rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 3: (14, 15, 17, 18, 24 i 15 kom.), wszyscy ur. w roku 1896 — w komisji w koszarach 1 p. szwadronu taborów, ul. 11 Listopada nr. 13-a oraz 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 4: (19 kom.), wszyscy ur. w r. 1887 i 1899 — w komisji nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3 Maja nr. 9. Pozostałe komisje są już nieczynne.

Kolejne zebranie dyskusyjne Towarzystwa Kooperatystów odbędzie się dziś o godzinie 7-ej wiecz. w sali Domu Spółdzielczości Rolniczej (Warecka 11 a, wejście z bramy). Referat na temat: Psychika ludu wiejskiego w Spółdzielczości" — wygłosi p. Zygmunt Chmielewski. Wstęp wolny.

Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego. W czwartek, o godz. 6-ej popoł. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej, odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, na którem wygłoszony zostanie odczyt prof. d-ra Wacława Iwanowskiego: „Chronienie drewna od zniszczenia".

Pobór. Dzisiaj, 4 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20 — 21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Raut Ligi Morskiej i Rzecznej. Dnia 7 grudnia w salach Rady Miejskiej odbędzie się dla uczczenia X-cio lecia Ligi Morskiej i Rzecznej raut, z którego dochód będzie przeznaczony na „Gwiazdkę dla dzieci kaszubskich", urządzą, jak corocznie, przez Sekcję Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Kaszubskiej oraz IV oddział Ligi Morskiej i Rzecznej.

Bilety do nabycia u pp. gospodyń, w księgarni Arcta oraz w lokalach Ligi Morskiej i Rzecznej, Królewska Nr. 9 m. 6 i Elektoralna Nr. 2.

Z Tow. pomocy ofiarom wojny. Polskie Tow. Pom. Ofiarom Wojny wzywa wszystkie Stowarzyszenia i osoby, zajmujące się robotami ręcznemi, do nadsyłania swoich adresów z zaznaczeniem specjalności w jakiej pracują. Będzie to wstępem do dalszej akcji, mającej na celu powiadomienie jaknajszerszej publiczności o wytworach naszego domowego przemysłu rękodzielniczego. Bliższe szczegóły w biurze P. T. P. O. W. Szpitalna Nr. 6 m. 6. Akcja ta związana jest z przyszłą wystawą w Poznaniu.

Prezydjum Komitetu Organizacyjnego II Ogólnopaństwowego Zjazdu Meljoracyjnego zawiadamia, że podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się tam w drugiej połowie czerwca 1929 r. II-gi Ogólnopaństwowy Zjazd Meljoracyjny poświęcony omówieniu całokształtu spraw naukowych, technicznych i organizacyjnych związanych z meljoracjami w Polsce.

Wszelkie sprawy związane ze Zjazdem załatwia Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego, mieszczący się w lokalu Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego w Warszawie, ul. Kopernika 30. Tam też należy zgłaszać referaty na Zjazd najdalej do dnia 15 grudnia b. r.

ATENEUM
(gmach **Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20**)
Dziś, jutro i pojutrze z powodu PREMJERY, piątkowej — TEATR NIECZYNNY.

Z FILHARMONJI

Dlaczego dotychczas nie było akademji poświęconej Wertheimowi? — Ostatnie koncerty.

Nareszcie na dzień 28 grudnia zapowiedziano koncert kompozytorski Juljusza Wertheima. Wszak utworów, sił wykonawczych nie brak, więc czemu zwlekano? Czy po to, aby nas pod tym względem ubiegła Genewa, gdzie poświęcono specjalną audycję Wertheimowi, lub aby raz jeden więcej rzucano argument, że w Polsce niema miejsca dla muzyków - polaków?

Podobnych anomalji jest więcej. Przecież poematy Piotra Rytla („Korsarz" i „Święty gaj") i „Anhellego" Lud. Różyckiego wznowił i wspaniale opracował z orkiestrą nie polski dyrygent, jakby się mogło zdawać, a zagraniczny. P. Cooperowi zawdzięczamy, że „Anhelli" zyskał na skrótach, a „Korsarz" (niedawno wydrukowany) zaimponował żywiołowością tematu pierwszego i silnie kontrastującemi efektami orkiestracji.

I gdybyż to do nas zjeżdżali z zagranicy artyści jak Cooper, Földesy, wielki technik. Przychoda i t. p. Ale gdzież tam. Przybywa p. Manzer z Karlsbadu, albo pożal się Boże, baryton p. Nilson, nie mogący sobie poradzić z Wagnerem, a dla artystów polskich miejsca niema i kompozycje polskie nie mogące konkurować z koncertem Tocha wytrwale myszy nadgryzają.

H. D.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku akcyjnym dało się zauważyć większe ożywienie. Kursy kształtowały się niejednolicie, dla akcji przemysłowych przeważnie zniżkowo. Podniosły się: Bank Polski z 175.00 na 175.50 „Siła i Światło" przejściowo na 113.00, spadła jednak potem na 112.00. Obniżyły się: Węgiel z 104.00 na 102.50, Modrzejów z 34.75 na 34.25, Starachowice z 41.50 na 41.00, Rudzki z 35.50 na 33.00. W dziale pożyczek państwowych nieco niżej notowano 5 procentową Premjową Pożyczkę Dolarową i 4 proc. Pożyczkę Inwestycyjną. Listy zastawne prawie bez zmiany. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 175.50, Starachowice 41.25, Modrzejów 34.50, Lilpopy 38.50, Rudzki 43.0[illegible], C[illegible]er 49.00. Węgiel 102.75.

Dewizy New-York notowano 8.90, dolary 8.88 i ¼, Kable New-York między bankami 891.90 za 100 dolarów. Dewizy europejskie bez zmiany. Na rynku prywatnym dolary 8.88¼, ruble złote 4.64 — 4.63½, czerwońce sowieckie 1.85 dolarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Stanisław Dominiak, Stanisławów. Prosimy o podanie daty, kiedy ukazała się w druku omawiana notatka.

Czasopisma nadesłane

Muzyka Nr. 11 porusza w art. E. Ganche'a sprawę sprowadzenia zwłok Szopena do Polski, poświęca parę artykułów Schubertowi z okazji stulecia śmierci, a następnie — między innemi — w rubryce „ze świata" umieszcza wzmiankę o **konkursie na „Symfonję robotniczą".** Konkurs ten ogłasza niemiecki „Sozialistischer Kulturbund" w Berlinie, celem wzbogacenia koncertów robotniczych.

Wykwintna Garderoba Męska
gotowa i na zamówienie
I. REICHMAN
Warszawa, Św.-Krzyska 19. Tel. 206-51.
W WIELKIM WYBORZE:
PALTA, FUTRA, KURTKI SKÓRZANE, BURKI, KOŻUSZKI i t. p.
WARUNKI DOGODNE.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

Ogłoszenia drobne

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek **„Eufonja"** zademonstrowany specjalistom. — Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie „EUFONJA", Liszki koło Krakowa.

A) Zegary ścienne na raty bez zaliczki zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki Ch. Gutmacher Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

HOŻA 54. Pracownice Koszystajcie! Wielka Doroczna Wyprzedaż, 50% taniej. Palta bogato przybrane futrem, Futra, jesionki, suknie, Trykotaże. Hoża 54, Br. Unkiewicz, Krucza 30a

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27. Szkoła prowadzi osobne kursy motocyklowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

SPOŹNIONY RATUNEK

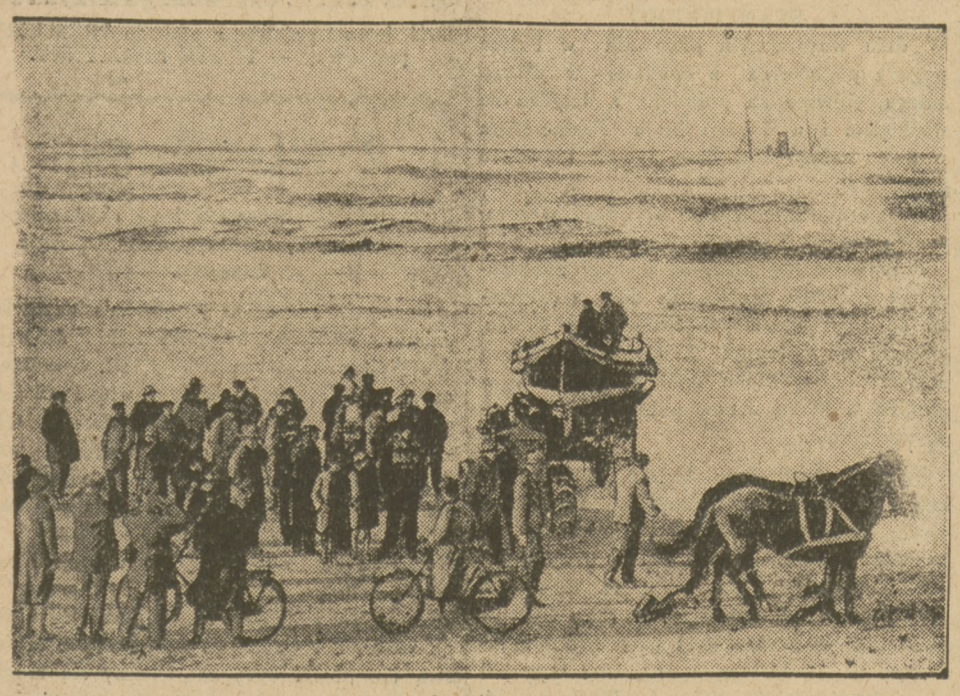

Statek włoski „Solento" zatonął podczas burzy morskiej w pobliżu wybrzeży Holandji. Z powodu długotrwałej burzy pomoc była niemożliwa. Zdjęcie nasze przedstawia akcję ratowniczą po burzy; akcja ta okazała się spóźniona. Cała załoga, złożona z 27 osób, utonęła w morzu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-ej w. „A i d a"

Narodowy

o 8-ej w. „Lelewel"

Letni

o 8-ej „Polka w Ameryce"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Dziś teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś „Aida" z występem gościnnym p. Pfifer-Lax.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Lelewel".

Teatr Letni. „Polka w Ameryce".

Teatr Polski. „Ostatnia nowość".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

Teatr „Czerwony As". „Coś dla dam".

Qui Pro Quo. Jeszcze tylko parę dni pozostaje na afiszu doskonała rewja „Rób coś" z pp. Ordonówną, Górską, Jarossym, Dymszą, Lawińskim i Tomem na czele. W piątek premjera sensacyjnej rewji p. t. „Dama co chodzi sama", w której wystąpi Mira Zimińska gościnnie p. Halina Rapacka oraz po powrocie z urlopu Kazimierz Krukowski.

Dom Żołnierza (dawniej Teatr Praski). Dziś i dni następnych „Wieczór listopadowy" i „Majster i czeladnik".

„Morskie Oko" (Jasna 3. Codziennie „Klejnoty Warszawy". Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Cyrk. Nowy interesujący program.

Koncert na harcerstwo warszawskie. Dziś w sali Konserwatorjum uroczysty koncert polskiej pieśni w interpretacji pieśniarki Stanisławy Argasińskiej.

Koncerty w Konserwatorjum. Jutro prof. Konserwatorjum Muzycznego Wacław Kochański daje własny recital skrzypcowy ze współudziałem pianistki prof. Rabcewiczowej i przy akompanjamencie prof. Lefelda.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.15 — 14.00 Transmisja z Katowic koncertu popołudniowego. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 — 16.00 Aktualja. 16.00—16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Światła i cienie sportu". 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Poznania. 18.00 — 19.00 Koncert południowy z Katowic. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 10.30 — 19.55 Transmisja odczytu z Katowic. 20.00 — 20.10 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa, notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.10—20.30 Nadprogram i komunikaty. 20.30 Transmisja z Katowic koncertu kameralnego. W programie muzyka polska. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00—22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 —15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45—16.00 Komunikat harcerski. 16.00 — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.30 — 16.55 Program dla młodzieży z Krakowa. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt „Organizacja bibljotek szkolnych, oraz ich znaczenie w wychowaniu młodzieży". 17.35 — 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „W Województwie Warszawskiem". 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.20 „Skrzynka rolnicza" 20.20 — 20.30 Nadprogram, komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny kameralny. 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej. Komunikaty: Policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE W. R. S. K. O.

Ostatni punkt porządku dziennego Walnego Zebrania, wolne wnioski, był najmocniej dyskutowany. W związku z obecną sytuacją wyłoniła się cała masa spraw, które ujęte w odpowiednie wnioski i postulaty, zostały przyjęte przez Zebranie. A więc, Walne Zgromadzenie W. R. S. K. O. uchwaliło:

1) Wszelkie wystąpienia o subsydja klubów robotniczych do władz samorządowych i państwowych, winny być przeprowadzane za pośrednictwem W. R S. K. O.

2) Znosi się wszelkie nagrody indywidualne, tak bardzo rozpowszechnione w klubach mieszczańskich.

3) W. R. S. K. O. potępia wszelkie bojkoty sportowe i osobiste, za działalność polityczną.

4) W. R. S. K. O. zwraca się do Zarządu Z. R. S. S. w sprawie rozpoczęcia odpowiednich kroków, w celu połączenia się w jedną organizację z organizacjami sportowemi mniejszości narodowych.

5) Ze względu na to, iż polityka większości Magistratu i Rady m. st. Warszawy nie szła dotychczas po linji rozwoju sportu robotniczego, a przeciwnie wybitnie popierała kluby burżuazyjne. Walne Zgromadzenie piętnuje takie postępowanie i zwraca się do radnych socjalistycznych by ci ostatni energicznie poparli robotnicze, słuszne żądania.

Wreszcie 6) Konferencja stwierdza, że w dalszym ciągu będzie pracowała nad niedopuszczeniem do wszystkiego, coby stanęła na przeszkodzie rozwojowi sportu robotniczego.

KONFERENCJA SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ W. R. S. K. O.

Jutro o godz. 6 pp. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O., Warecka 7, konferencja Sekcji P. N. — W. R. S. K. O. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu i szereg ważnych spraw. Kierownicy poszczególnych sekcji piłkarskich winni się stawić punktualnie.

POWIŚLE — DRUKARZ 5:2 (3:1).

Zawody towarzyskie na boisku Ordonu wykazały znaczną przewagę Powiśla, a owocem tej przewagi było 5 bramek ze strzałów Adamczyka (2), Żurawskiego W. (2) i Kościerzy (1). Zawody prowadził tow. Baścik. U zwycięzców cały zespół stał na wysokości zadania, a w „Drukarzu" wyróżniły się obrona i środkowy napastnik. Przedmecz Powiśle II — Jawor II zakończył się również zwycięstwem turowców 5:1 (2:1).

CZAR PRZYRODY

Widok jeziora Siljan pod Leksandem (Szwecja).

SLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA PRZY UL. FOKSAL MA SIĘ KU KONCOWI

Śledztwo w sensacyjnej sprawie w mieszkaniu p. Lewenfisza przy ul. Foksal jest już właściwie ukończone. Przyznanie się do winy schwytanych dotychczas trzech uczestników krwawej libacji zaręczynowej, oraz kochanki Gutaszewskiego, Marjanny Frelek pozwoliło policji na zebranie wszystkich atutów, oświetlających przebieg zbrodni. Sfery policyjne wyrażają przekonanie, że i dwaj pozostali bandyci w najbliższym czasie wpadną w ręce policji.

ZABITY PRZEZ POCIĄG

W Jabłonnie Legjonowej, w odległości 30 kroków od przejazdu na stacji kolejowej, pociąg osobowy nr. 641, idący z Warszawy, przejechał idącego torem bombardjera 1-go dyw. pociągów panc. w Jabłonnie Legjonowej, Feliksa Kanię, który poniósł śmierć na miejscu. (WAD.).

SMIERĆ NA SKUTEK POPARZENIA GORĄCĄ WODĄ

Przy ul. Skierniewickiej 27-29 w Zakładach Mechanicznych sp. akc. „Ursus", palacz 29-letni Bratkowski vel Brutkowski Eligjusz (Krypska 20), w czasie pracy spadł do kotła z wrzącą wodą, doznając poparzenia 1-go i 2-go stopnia. Nieszczęśliwego Pogotowie przewiozło do szpitala D. Jezus, mimo usilnych zabiegów lekarzy, życie zakończył. (WAD.).

SAMOBOJSTWO ORDYNANSA

Przy ul. Senatorskiej 29, w hotelu w Galerji Luxenburga, w mieszkaniu kpt. Kropiwnickiego, postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową 23-letni Kazimierz Brzozowski, szeregowiec Komendy Garnizonu, ordynans wspomnianego kapitana. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Oficerskiej Szkoły Sanitarnej. (WAD.).

CHŁOPIEC POD TRAMWAJEM

Wczoraj o godz. 3 min. 30 przy zbiegu ul. Grójeckiej i Opaczewskiej, uczepił się drzwiczek elektrowozu linji „8" 11-letni Madzian Barcikowski, uczeń (Szczęślewicka 22), który powracał ze szkoły. Chłopiec uderzywszy się o słup, spadł i dostał się pod przyczepny wagon, którego koła poszarpały chłopcu prawe podudzie, zmiażdżyły palce lewej stopy i złamały lewe podudzie. Barcikowskiego, po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie lekarz dyżurny stwierdził stan ciężki. (WAD.).

SMUTNY PLON LISTOPADA

SAMOBÓJSTWA — WYPADKI

W ubiegłym miesiącu targnęło się na życie 110 osób, w tej liczbie 18 — zmarło na miejscu lub w kilka dni po przewiezieniu do szpitala.

Wskutek nieostrożnej jazdy samochodowej lub nieuwagi przechodniów w listopadzie r. b. 85 poniosło rany, 2 zostały zabite na miejscu. W porównaniu z ub. r. okazuje się, że w tymże miesiącu było rannych tylko 40 osób, bez wyników śmiertelnych.

W wypadkach tramwajowych w ub. miesiącu rannych zostało 20 osób i 2 — zabite, wreszcie wskutek wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem — 4 osoby zostały ranne a 6 — zabitych. (WAD.).

EUGENJUSZ FOURRIER.

Uczciwie wynagrodzony

(Tłom. z francuskiego Irena Kopankiewiczowa).

Właśnie przed chwilą pan Boly—jubiler, otrzymał dziesięć banknotów tysiąc-frankowych, przeznaczonych na zakupienie domu na wsi. Pan Boly po zrobieniu majątku wycofywał się bowiem z interesów: zebrał już odpowiedni kapitał, mógł zatem zamieszkać na wsi i hodować kapustę.

Po odebraniu z banku pieniędzy, pan Boly schował banknoty do portfelu, portfel umieścił w kieszeni palta i uspokojony przestał myśleć o całej tej sprawie.

Ponieważ po drodze spatkał kilku przyjaciół, zaproponował im wstąpienie na przekąskę dla podzielenia się z bliźnimi rozpierającą go dumą przyszłego posiadacza ziemskiego.

Gdy wreszcie zdecydował się powrócić do domu, była już godzina 7-ma wieczór.

Dotknął kieszeni, dla upewnienia się, czy portfel znajduje się na właściwem miejscu — i ku największemu swemu zdumieniu stwierdził, iż ten zniknął. Zimny pot go oblał.

Powrócił ulicami, któremi szedł, badał chodnik, wpadł do kawiarni, wypytywał kelnerów. Nikt nie umiał mu nic o portfelu powiedzieć.

Dowlókł się wreszcie do domu w usposobieniu łatwem do zrozumienia.

Pani Boly była wściekła. Od dwuch godzin czekała na męża; obiad spalił się zupełnie. Zły humor wyładowywała przeto na służącą, ładniutką brunetkę, która za całą odpowiedź wzruszała ramionami.

— Skąd powracasz tak późno — powitała pani męża kwaśno.

— Z banku, kochanie!

— Banki zamykają o piątej, a teraz już dziewiąta.

— I obiad się już spalił — wtrąciła się służąca.

— Co ci jest; masz wygląd, jakby się coś stało — zaniepokoiła się jednak pani.

Chwila krytyczna nadeszła. Należało się przyznać...

— Zgubiłem mój portfel — wystękał jubiler.

Pani zbladła.

— Czy dobrze dosłyszałam? Zgubiłeś 10 tysięcy franków...

— Nie wiem, jak się to stało... Włożyłem banknoty do kieszeni mego płaszcza...

— Kretyn — wrzasnęła pani — zgubić 10 tysięcy franków... Chcesz nas zostawić pod płotem... Może się mylisz — sprawdź kieszenie.

Nieszczęsny jubiler zdjął palto, potem ubranie, każdą sztukę przetrząsając jaknajskrupulatniej...

— Idjota! — spazmowała pani Boly — to przecież stanowiło wartość naszego domu.

— Ależ najdroższa — bełkotał pan...

— Nie ma żadnej „najdroższej". Gdzież się teraz podziejemy... Jesteśmy na bruku...

— Przecież to nieszczęście, każdemu się może przytrafić...

— Gdyby się to mnie przytrafiło, już sobie wyobrażam, jakąby mi pan zrobił awanturę — filozoficznie westchnęła służąca.

— Nie wtrącaj się do nieswoich rzeczy, smarkata — ofuknął ją pan Boly.

— Smarkata?!...

— Wynoś się!...

— Aha — dogadywała, wychodząc, służąca — jużbym ja nie potrafiła zgubić takiej sumy...

— Zgubić portfel — biadała dalej pani — ach, ci mężczyźni są do niczego. Czyż ja cokolwiek kiedy zgubiłam...

— Zgubiłaś przed trzema laty parasol...

— Też porównanie! parasol za dziewięć franków czterdzieści pięć centymów... A zresztą nawet go nie zgubiłam, tylko zamieniłam. A ty... czemu tam stoisz, jak słup...

— Chcę dać ogłoszenie do gazet... obiecać, że uczciwie znalazcę wynagrodzę... mój adres jest w portfelu...

— Odnieść 10 tys. franków — roześmiała się pani. — Czyś oszalał. Myślisz, że się znajdzie taki głupi...

— Jakto, taki głupi?

— To jest, chciałam powiedzieć: taki uczciwy. Schowa je sobie naturalnie...

— Będzie wiedział, że te pieniądze nie należą do niego. Ten, kto zatrzymuje znalezione pieniądze, postępuje, jak złodziej.

— I cóż z tego?

— Zmusimy go do oddania.

— Licz na to! Nigdy go nie ujrzymy.

— Dam pięćset franków temu, co mi je odniesie...

Przez całą noc pani zasypywała męża wymówkami.

Nazajutrz jubiler podał ogłoszenie do gazet. Kilka dni minęło bez wiadomości o portfelu. Zaczęli już wątpić o odzyskaniu pieniądzy, gdy komisarz policji ich okręgu zawiadomił, że jakiś robotnik znalazł dziesięć tysięcy i odniesie je w ciągu dnia.

Rozpacz zmieniła się w radość.

— Co za dzielny chłopak — zachwycała się pani.

— Wynagrodzę go hojnie — chełpił się pan.

— Pan mu da te pięćset franków, co to pan obiecał — domyślała się służąca...

— Obiecał... komu — zdumiała się pani.

— Przecież pan mówił. Sama słyszałam — upierała się dziewczyna.

— Rzeczywiście — przyznał jubiler — mówiłem; i mam tylko jedno zdanie.

— Zobaczymy, jaki będzie uszczęśliwiony, dostawszy te pięćset franków— cieszyła się służąca...

— Po co się wtrącasz — rozgniewała się pani. — Idz lepiej do kuchni i zobacz, czy mnie tam nie ma.

— Przecież wiem, że tam pani nie ma...

— Idź sobie...

— Idę, idę... — wzruszała ramionami...

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7